

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odosłanie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej 1. 7.

Telefon Nr. 190.

# GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2-70. W państwie niemieckim kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Jan Strycharski w biurze inzeratowym „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 56

Kraków, Czwartek dnia 26 Lutego 1903

Rok XI.

## Męczennicy.

Za czasów Nerona rzucono chrześcijan na pożarcie dzikim zwierzętom; — w wieku XIX i XX wydaje się ich dusze na pastwę gorszych od lwów i tygrysów — popów, renegatów i czynowników. Takie to męczarnie znoszą od lat 20 unicy podlasy, nieugięci, niezłomni, wielcy w swej nadludzkiej wytrzymałości, a tem nieszczęśliwi, że prowadzą tę straszną walkę bez żadnej nadziei lepszej przyszłości. Urzędowe sprawozdanie synodu petersburskiego, jakby na urągawisko tytnijącego się „świętym“, odsłania cynicznie i brutalnie ten barwny obraz najsroźszego prześladowania religijnego, jakie poniosła ludzkość od czasu rzymskich cesarów. Sprawozdanie to, świeżo drukiem ogłoszone, stwierdza, że w 456 tysiącach „prawosławnej“ ludności w gubernjach lubelskiej i siedleckiej jest blisko 90.000 „upornych“, tj. takich, którzy pomimo 20 letniego ucisku, trwają przy wierze katolickiej. Jest tam dalej 30 000 niechrzestnych podług prawosławnego obrządku i blisko 11.000 par, żyjących „w związkach nieprawych“ to znaczy poślubionych w katolickich kościołach.

Co za okropny, przerażający, w historii nieznan obraz! Całe plemię, cały szczepek, bezbronny, materialnie zniszczony, narażony na codzienne najniegodziwsze, najbardziej wyrafinowane szykany, wydany na łup zgrai żarłocznych urzędników i przewrotnych popów, osaczony zdradcami i szpiegami, stawia bierny a skuteczny opór okrutnym zamachom na wolność sumienia. Po jednej stronie państwa stumiljonowe z 3 miljonową armją, po drugiej 100.000 Unitów, których jedyną bronią jest głęboka wiara i przeświadczenie o słuszności ich sprawy!

Zaprawdę krwawymi łzami płakać trzeba nad losem tej świętej garstki, a groza przejmuje na myśl, że w dumnej ze swych humanitarnych zdobyczy Europie dźać się mogą podobne okropności.

Na stolicy Piotrowej zasiada świątobliwy starzec, którego długi po nad wszelkie ludzkie obliczenia Pontyfikat zaznaczył się szeregiem doniosłych czynów, który Kościołowi pozbawionemu siły materialnej, nadał najwyższe znaczenie duchowego mocarstwa. Do Niego zwracają się oczy i myśli wszystkich Polaków z prośbą i błaganem, aby wejrzał na tych prawdziwych męczenników wiary i rzucił im promień pociechy i nadziei. Dla Kościoła katolickiego walczą oni i gną — z tamtąd iść powinna dla nich pomoc i pokrzepienie.

Ale czoła ludzi, którzy z zimną brwią nakazują i prowadzą prześladowanie Unitów podlaskich, napiętnuje kiedyś historia niezatartym znakiem sromoty i hańby.

## J. k. Wolf zwalcza Schönerera!

Numer próbny nowego dziennika. — Agitacja Wolfa. — Schönerer boi się nowych wyborów.

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze:

Wołam na kelnera w kawiarni, by mi podał „Ostdeutsche Rundschau“...

Pepi zbliża się z miną dziwnie tajemniczą. Usta są zaciśnięte, lecz w oczach skacze choć chlik śmiechu. Chcę czytać, w tem... oczom własnym nie wierzę. Zamiast dawnego organu Wolfa, Pepi podał mi nowy dziennik: „Unbestechliches Alldeutsches Tagblatt“ (Dziennik wszechniemiecki niesprzedajny). Wszak to tytnijący gazetę, którą Schönerer przyrzekł wydawać od 1-go kwietnia r. b.? Widocznie dzisiaj ukazał się nu-

mer próbny. Tak, nawet stoi pod tytułem odpowiednio zawiadomienie.

Czytam... I dopiero po chwili spostrzegam, że mam do czynienia z mistyfikacją, złośliwą, lecz udaną. Wolf, ukryty poza plecami dzisiejszego wydawcy „Ostdeutsche Rundschau“, pana Józefa Fabera wyplatał dawnemu mistrzowi i wrogowi dzisiejszemu figla zapustnego. Cały numer, cztery stronice formatu „Ostdeutsche Rundschau“ są pełne dotkliwych żartów, satyrycznych docinków i konceptów, ośmieszających Schönerera i jego zwolenników. Znakomity oręż w walce agitacyjnej. A tę walkę od paru miesięcy, od swego głośnego procesu przeciwko Schalkowi prowadził Wolf w Czechach niezmiernie zręcznie, zaciekle...

Gdyby niebawem przyszło do wyborów, Schönerer ostałby się bez towarzyszy w Izbie, może nawet i sam utraciłby mandat. Trzeba wiedzieć o tem, by zrozumieć, dlaczego szenerjanie tak spokornieli obecnie w parlamencie, nie urządzają ani burd, ani obstrukcji. Boją się rozwijania Izby, nowych wyborów...

Siedzieliby cicho nawet i wtedy, gdyby zamiast dra Koerbera uchwycił ster gabinetu autonomiczny. I ten gabinet bowiem mógłby doprowadzić do nowych wyborów. A na wzmiankę o nowych wyborach Schönerer tak się trzęsie z strachu, jak na widok szklanki wody...

## MATACTWA.

„Bohemja“. — Jej stosunek do obecnego gabinetu. — Atak na dra Kramarza. — Hr. Gołuchowski jako straż pożarna. — Polityka wewnętrzna i zagraniczna.

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze:

Z dzienników prowincjonalnych austro-niemieckich gazetą ściśle ministerjalną jest teraz „Bohemja“ w Pradze Czeskiej. Założono ją jeszcze w 1827 r. Do 1848 r. zajmowała się tylko literaturą piękną. Potem stała się filarem liberalizmu niemieckiego w Czechach, była orędowniczką Schmerlinga obu Auerspergów, głośnego i zacieklego centralisty Hasnera, Herbsta, Glasera i Ungara. Ma to więc wagę dużą i znaczącą, że tasama „Bohemja“, która jak najzwzięciej zwalczała Taaffego przez lat czternaście i wyklinała Thuna, teraz żarliwie popiera gabinet dra Koerbera i każdą myśl o zmuszeniu tego polityka do dymisji kwituje groźbą obstrukcji po lewej stronie Izby.

Dr Koerber za tę miłość wywdzięcza się „Bohemji“, jak i czem go stać, a między innymi i tem, że zaopatruje jej korespondenta wiedeńskiego w sensacyjne projekty, puszczone w świat albo celem zamącenia wody i ukrycia właściwych celów rządu albo gwoli wypróbowania opinii publicznej.

Nowinę, że dr Koerber chciałby za cenę wzięcia ugody węgierskiej pod obrady parlamentarne, zamianować dra Derschattę i dra Kramarza ministrami, tę nowinę przyniosła „Bohemja“, a dopiero za nią powtórzyły dzienniki wiedeńskie. Rzecz znamienita, że „Bohemja“ z góry zoponowała przeciwko powołaniu do gabinetu dra Kramarza. Jako argument przytacza nie tylko fakta, czerpane z polityki wewnętrznej, ale również i z zagranicznej. Mało tego — rozumuje — że dr Kramarz zwalcza Niemców wewnątrz Austrii, lecz co gorsza, ośmielił się występować przeciwko trójprzymierzem. Mości hrabio Gołuchowski, przybawaj na pomoc! Czy możesz pozwolić, by ten, który nazwał trójprzymierze fortepjanem o popękanych strunach otrzymał w prezencie mundur c. k. ministra.

Ta mobilizacja hr. Gołuchowskiego przeciwko zamianowaniu dra Kramarza ministrem dowodzi jeszcze raz, jak mało zmysłu politycznego i znajomości historii Austrii posiadają dziennikarze austro-niemieccy. A trzeba zrobić im ów zarzut wobec faktu, że prawie ciągle od r. 1867

polityka zewnętrzna Austro-Węgier idzie drogą wręcz przeciwną, niżeli polityka wewnętrzna.

W 1875 r., gdy po przeprowadzeniu wyborów bezpośrednich do Rady państwa centralizm niemiecki, skryształizowany w postaci gabinetu Adolfa księcia Anersperga, święcił tryumfy wewnątrz państwa, hrabia Andrassy na zjeździe w Reichstadt zbliżył się do Rosji. Naodwrot zawarcie w 1878 r. przymierza z Niemcami było hasłem do stworzenia gabinetu hr. Taaffego, który się oparł na Słowianach i antonomistach. — Na zewnątrz kumano się z Rzeszą Niemiecką, wewnątrz zwalczano opozycję niemiecką. Pęknięcie trójprzymierza i stopniowe od 1897 r. przysnuwanie się do Rosji doprowadziło w polityce wewnętrznej do gabinetów Clarego i Koerbera, do systemu, kokietującego wewnątrz granice państwa z żywiołem niemieckim. I nie jest to owoc przypadku. Przeciwnie, mamy w tym wypadku do czynienia z systemem równowagi, koniecznym w państwie o tak różnych narodowościach, jak Austria. W chwili zatem, gdy kierownik polityki zagranicznej lewicę trzymając jeszcze w Berlinie, już prawą rękę wyciąga ku Rosji, dr Koerber ma za zadanie odwracać uwagę Niemców od tego manewru grzeszonościami, ustępstwami, frazesami o współdziałaniu w rządzie. Jeden minister nie może przecież mieszać kart drugiemu. Inaczej gra się nie uda.

Jeżeli więc dr Koerber uznałby potrzebę powołania dra Kramarza do gabinetu, to hr. Gołuchowski ani chciałby, ani mógłby mu przeszkodzić. Zdaje się przecie, że dr Koerber sam tego nie chce. Może Młodocześni nalegali, by dr Kramarz zasiadł w radzie Korony. Prezes ministrów pozornie się zgodził, ale równocześnie dzienniki inspirowane dostały wskazówkę, by walić z dział na całej linii przeciwko tej kandydaturze. Ów atak ma następnie posłużyć za wymówkę, że wobec szalonego oburzenia Niemców taka nominacja jest niemożliwa.

W każdym razie stoimy w przededniu niesłychanych wysiłków rządu, by ugodę przeforsować przez parlament. Dr Koerber gotów załatwienie ugody płacić najwyższe ceny. — Toć i tak „Grecja płaci!“

## Korespondencja.

LWÓW 23 lutego.

Skandal w Radzie miejskiej — Opera i Filharmonja. — Jezuzze jed-n defraudant.

Dnia 12 marca 1901 roku pojawił się w „Czasie“ artykuł o panamskich stosunkach w Radzie miasta Lwowa. Skutkiem tej rewelacji i rzeczywistych nadużyć, które już przedtem wykazało przeprowadzone szkondrum, wybrano komisję lustracyjną, której poruczone zbadać dokładnie prawdę i podać ją do wiadomości Rady, z całą bezwzględnością, w drnkowanem sprawozdaniu. Po dwuletnich skrzętnych pracach, poczęła komisja drnkować to obszerne, obejmujące 46 arkuszy drnkn, sprawozdanie. O zawartości książki wiedzieli tylko przewodniczący komisji p. Dziwiński i Lisiewicz. Jednakowoż w miarę jak praca postępowała, głuche wieści o owej książce zaniepokoiły mocno p. prezydenta miasta. Skorzystawszy z nieobecności p. Dziwińskiego i choroby p. Lisiewicza, wysłał w swoim imieniu do drukarni Manieckich (gdzie drukowano sprawozdanie) swego sekretarza i pod presją swej prezydjalnej władzy, zażądał wydania jednego egzemplarza. Zarządca opierał się z początku, lecz gdy prezydent, powoławszy go przed swoje oblicze, osobiście żądanie ponowił, nie mógł odmówić. Otrzymał odbitkę wręczył p. Małachowski radnemu Riedlowi i w kilka dni potem zarządził, rzekomo „na życzenie grona radnych“, tajną dyskusję nad sprawozdaniem. Na owem tajnem posiedzeniu oburzeni radni niektórymi ustępami sprawozdania, mieli miotać gromy prze-

ciw komisji lustracyjnej. W konkluzji zatem nie musiała być prawda przyjemną. Najdziwniejszą rolę w tem wszystkim odgrywa sam p. prezydent, którego widocznie najmocniej „coś“ tu dotknęło.

Difficile est satiram non scribere.

Sezon operowy rozkwita. Już nawet niechętni p. Pawlikowskiemu przyznają, że nietylko dramat ale i operę postawił na nieznanym dotąd u nas poziomie artystycznym. Uwzględniwszy doskonale utrudnione przez Filharmonję warunki, zasługę tę przychodzi nam cenić w dwójnasób. Wprawdzie nowości dotychczas (w teraźniejszym sezonie) nie dano, są jednak zapowiedziane, ale wznowiono kilka rzeczy i to jak?

Stanowczo tej „Halki“, którą wystawił p. Pawlikowski, myśmy nie znali. W pierwszym rzędzie jest to dziełem, nowo pozyskanego, znakomitego i znanego reżysera opery warszawskiej p. Chodakowskiego. Chóry mamy świetne a orkiestra pod batutą p. Spetriny z bardzo dobremi rywalizować może. Solistów, tylko na razie, zapożyczamy z daleka — najczęściej z Włoch, co zapewne jest w pewnym związku z włoskiem pochodzeniem p. Spetriny.

Filharmonja też zbiera złoty plon. Niedawno Kubelik, a w tym tygodniu Hoffman. Dzienniki z własnej zapewne inicjatywy rozentuzjzmowane, poświęcają obszernie artykuły sławnemu pianście, obsypują go tysiącem potężnych przydawek, schodząc nieraz z wielkiego rozrzwienia do pieczętliwego tonu. Któres pisze „ex-cudowne dziecko — wielki Józio“ i t. d. Słowem zapał... szczyry.

A wśród dogorywającego karnawału, wśród pełnych przedstawień opery i Filharmonji, teatr ruski, rozpoczynający swój kilkomiesięczny sezon, urąga powszechnemu weseln — melancholją pustek.

Znany z bruku lwowskiego bon vivant i pseudo-przemysłowiec Feliks Zaudler, zniknął przed kilku dniami, pozostawiając po sobie ludzom prywatnym i instytucjom wspomnienia na stemplowanym papierze — w łącznej wysokości 150 tysięcy koron. Zrazu poszkodowani spodziewali się znaleźć pokrycie — pokazało się jednak, że nie z tego.

P. Zaudler senior, był kamerdynerem u barona Romaszkana, po którego śmierci dostał też znaczny zapis. Roztropny ojciec nie wstąpił w ślady Leara, ani papy Goriot i to też ocaliło majątek od ruiny. Wiedzieli wprawdzie o tem niektórzy wierzyciele, wiedzieli nawet instytucje jak też i o tem, że zbiegły Zaudler fałszował podpisy a przeciw pieniądzą dostawał. Skutkiem właśnie owego zbiegu okoliczności, sprawy „sprytnego Felusia“ nie pozostaną bez echa.

Abstrahując od wspomnianej „afery“ — kwe-

stja fałszywych podpisów nie po raz pierwszy nas spotyka — owszem w ostatnich czasach tu, we Lwowie, zaszło kilka podobnych faktów. A przecież tak łatwo byłoby temu zaradzić. Słusznie podnosi „Kurjer Lwowski“, że instytucje przed zeskontowaniem powinny uwiadomić podpisanych żyrantów o wpłynięciu weksla — a droga fałszowania podpisów byłaby dla oszustów zamknięta.

RYM 19 lutego.

Włochy wobec zajęć na Bałkanie. — Wzbronienie wywozu z kraju dzieł sztuki. — Ostatnie echa karnawału. — Z Watykańu.

Włochy z wielką uwagą śledzą przebieg wypadków na Bałkańskim Półwyspie. I nie dziwnego, ośkąd urosły do rozmiarów mocarstwa, wszystkie ich aspiracje zwracają się w tamtą stronę, a ostatecznym celem jest opanowanie Albanji. Ajenci włoscy, którym torują drogę tradycje weneckie, zyskują systematycznie wśród Albańczyków, chcąc wywołać wśród nich sympatję dla Włoch. A trzeba wiedzieć, że w południowych Włoszech mieszka pewna liczba Albańczyków, którzy również staną za łącznik pomiędzy swą teraźniejszą a dawną ojczyzną. To też wizyta hr. Lambsdorff w Wiedniu i akcja austro-rosyjska w Macedonji poruszyły parlament włoski; na wniesioną w tej mierze interpelację odpowiedział.

Rząd włoski, o ile tego jego interesa wymagają, nie spuszcza z oka Półwyspu Bałkańskiego i pozostaje w ciągłym stosunku z innemi państwami, zwłaszcza z temi, które należą do związku. Włochy na Bałkanie spełniały zawsze dwa zadania: po pierwsze czuwały nad polepszeniem bytu ludów chrześcijańskich, po drugie nad zachowaniem „status quo“ terytorjalnego.

Ile razy na Bałkanie ludy chrześcijańskie grożą rewolucją, Włochy działają uspakajająco, zaś na rząd turecki wpływają, żeby środków zaradczych używał umiarkowanie. Taką jest misja ambasadora włoskiego w Konstantynopolu. Polityka Austro-Węgier jest taką samą, zatem przyjazd do Wiednia hr. Lambsdorffa, dzięki któremu wyjaśnił się stosunek Rosji może być tylko przyjęty przez Włochy, objawem zadowolenia.

W ostatnich czasach podniosły się liczne głosy oburzenia przeciw dotychczasowej gospodarce artystycznej we Włoszech. Dzieła najprzedniejszych mistrzów, marmury i mozaiki, wszystko jednym słowem stoi tu otworem dla całej Europy, która też korzysta z uprzejmości gościnnej Italji i zaopatruje swoje galerje i muzea w zażytki najprzedniejszej wartości. Gorzej jeszcze, bo Ameryka, żądna posiadania, co się tylko posiadać da, wysyła od kilku lat stale swoich emisariuszy, zaopatrzonych w mniej lub więcej istniejące miliony, którzy plądrują kraj i skupują

od osób prywatnych arcydzieła, a z galerji i kościołów zabierają podstępem, co się kupić nie da.

Takiemu losowi — niedaleko szukając — uległa Madonna rozańcowa Sassofferata z kościoła tutejszego św. Sabiny wartości 80.000 lirów, którą odnaleziono dopiero przed trzema miesiącami, bardzo zniszczoną w drodze do Ameryki. Jednostki mające dobro kraju na względzie zaczęły wykazywać rządowi, do czego podobna opieślność prowadzi. — Gdyby nawet pominąć względy artystyczne — tego, że sztuka jakiegos kraju, jest zrosniętą z jego klimatem, momentami i historją, że statua rzymska powinna mieć za tło Colosseum i Pantheon, że Madonna Perugina najpiękniej występuje wśród jasnej i rzeźwnej przyrody Umbryi, nie zaś w mglistej atmosferze Londynu lub w mieszkaniu kupca amerykańskiego, — przyznać musimy, że Włochy ekonomicznie na tem ogromnie tracą.

Z czego Italia żyje i utrzymuje się do dzisiaj? — Nie ze swego handlu i przemysłu, ale z tych setek i tysięcy cudzoziemców, którzy tu rok rocznie przyjeżdżają. Niech raz się ze swych skarbów ogołoci, nikt o nią więcej nie spyta.

Nareszcie rząd się ocknął i ogłosił prawo, które ma wejść w życie od lipca bieżącego roku, mocą którego nie wolno dzieł sztuki sprzedawać nikomu, tylko rządowi włoskiemu. Gdy ten czegoś nie nabędzie, kładzie stempel, nadając tem prawo sprzedaży za granicę. Pójdzie to prawdopodobnie opornie, z powodu smutnych finansowych stosunków kraju; w każdym razie należy się spodziewać, że będzie lepiej niż dotychczas...

Rzym zrzuciwszy powagę z serca i maskę sędziwego starca, rozszalał w ostatnich dniach karnawału. Przez cały ciąg karnawału zabaw prywatnych było mnóstwo, głównie bawi się tu arystokracja i cudzoziemcy. Bali publicznych tutaj nie znają, chyba maskarady w teatrze, ciesząc się wielkiem powodzeniem.

W zeszłym tygodniu prasa urządziła w teatrze Constanzi wielki „veglione“, bawiono się zapamiętałe, najpiękniej ukostyumowane maski otrzymały premję 500 i 300 lirów, niespodzianek i atrakcyi nie brakło.

Mniej wybredna publiczność w kostjumach pojawia się na ulicy. Przez „Corso“ przejść nie można. Chłopcy i dziewczęta, starzy i młodzi w dziwacznych strojach, błazńskich czapkach, przerażająco wykrzywionych maskach przebiegają miasto, tańczą, śpiewają, obrzucają się konfektami.

Przekupnie głos tracą zachęcając do kupowania papierowych arcydzieł o nader interesujących tytułach.

— Kupujcie panowie — woła jeden — język Menelika. Dam za solda!

JAN MIEROSZEWICZ

## ZIĘC FIRMY L. FEINBAND & COMP.

POWIEŚĆ.

47

(Ciąg dalszy).

Wśród tej ogólnej pustki a ciszy nagle w oddali zaturkotała bryczka. Stary kudłacz owczarski wyjrzał z za węgla próżnej obory, wyciągnął się i zawył głucho. Turkot bryczki stawał się coraz wyraźniejszym, żwawszym, hałaśliwszym. Wreszcie tzn pod samym dworem umilkł. Bryczka zatrzymała się i z głębi jej wysokiego kosza jęły gramolić się dwie opasłe żydówki, nawołując się wzajemnie.

— Salcia! Salcia! — wołała grubsza. — Uważaj! Zebyś sobie, broń Boże, nie ntrzęsła... ja ciebie proszę... Josele! Josele! Czego ty się nie ruszysz i nie pomożesz?

Nazwana Salcią, idąc za radą towarzyski, schodziła wolno, sapiąc przeraźliwie, dysząc i wspierając się na wążem ramieniu furmana, nazwanego Joselem.

— Już, już! Można karka skrócić, albo złać sobie co w krzyżu przez te bryczki!

— No, no! Nie wiedziałam, żeś ty taka dama się robiła, a twoja rodzona matka, dziekować Bogu, czterdzieści lat z tą bryczką handluje. Zachciewa ci się cugantów... No, no! Dla czego nie! Twój Szapsio może ci jeszcze kupić.

— Czego mama tak dogaduje? Kobieta w takim stanie musi mieć parę wygody. Niechże mama wyjdzie raz... Niech mama wyjdzie!

Żydówki skierowały się zwolna ku drzwiom kuchennym dworu, przeszły długi korytarz i weszły do pokoju bocznego, dawnej biblioteki Półkozica.

W bibliotece panował lekki półmrok wskutek przysłonięcia okna wielką ciemną firanką. Na wejście przybyłych dwie inne postacie kobiet wysunęły się z poza odsuniętej w poprzek szafy bibliotecznej.

— „Szolem alejchem“, droga pani Dopeltspiegel.

— „Alejchem szolem!“ moja pani Samotna — odrzekła babcia Dopeltspiegel.

— Przyjechałam w odwiedziny i przywiozłam pani moją najstarszą córkę Salcią, co to jest za Szapsiem Zaltzkamergut.

— Jak mi jest przyjemnie! Siadajcie, siadajcie! Dwojsia, podaj pani Goldzie krzesło. A może na kanapie? Gdzie wola! U nas mebli nie braknie! Bardzo piękna córeczka... dzieci dużo...

— Potrochu jest... Siedm wnuczków, a jeszcze może być...

— Chwała Bogu!

— Jakże tu droga pani Dopeltspiegel mieszka? Wybierałyśmy się z Salcią od tygodnia, ale trudno czasem się wybrać... interesa i ciągle interesa!... Wiosna idzie, więc niema dnia, żeby się czegoś na pniu nie kupiło... Co zrobić? Jest takie przyjemne sąsiedztwo. A już Salcia spokoju mi nie dała. Ciągłe napierała się zobaczyć dwór w Jaworowie...

— Podobno starożytny dwór! — wtrąciła pani Zaltzkamergut.

— Eh, moja pani Samotna! Co komu przyjdzie z tej starożytności? Wisi trochę różnych dawnych gojów na ścianach i koniec. Pyta pani, co ja porabiam? Siedzę z Dwojsią i wypożyczam. Spokojnie tu, cicho, czasem Goldspiegel zajrzy, przywiezie z Warszawy kilka nowiny, dziekować Bogu, mamy takie letkie pomieszkanie.

— Co porabia pani hrabina?

— Bo ja wiem! Dwojsia, daj trochę bakalię, trochę ciasta, może wina? Bo ja wiem! Jak wyjechali z mężem pół roku temu na te moralne wody za granicę, to piją i piją, i niema końca. A starej babce tęskno! Może sama nie wiem czy tęskno! Droga pani Samotna, zawsze to przykro! U nas, w naszej familji nigdy takiego zgorzenia nie bywało. Taki świat! Zięc, mój

zięc jest wielki człowiek, ale zawsze trochę... „apikojres“... nawet cały trefniak... to boli starą babkę! Albo ta wnuczka... jedyna wnuczka i została „meszymedką!“ To się nazywa pociecha... jest hrabina... A czy una nie mogła zostać żydowską hrabiną?

— Święte słowa, droga pani Dopeltspiegel — potwierdziła z przejęciem pani Gołda Samotna — święte słowa. Chociaż, bo ja wiem... Teraz prawie w każdej żydowskiej familji siedzi jakiś Niemiec, albo „meszymed!“... Pani słyszała... ten bratanek od siostry męża mojej Reginy, on także się... tfy! wychrzcil. On swoją drogą jest cały żyd... z żydami trzyma, ale zawsze to jest kompromitacja... duża kompromitacja!

— Ja to rozumiem! Kochana pani Samotna, może makegiele? Dwojsia, podaj pani Zaltzkamergut pestki... Inne czasy, inne porządki!

— A co słyhać w gospodarstwie? — przerwała nagle pani Zaltzkamergut, pociągając gwałtownie — nosem...

— W gospodarstwie? Skąd ja mogę wiedzieć? Goldspiegel chodzi, jeździ... już on wie... Może dwa razy na dzień coś plecętują, coś zapisują... co mnie do tego? Na tem się nie znam. Myślę czasem z Dwojsią, żeby kiedy nas samych gdzie nie zapieczętowali. Prawda Dwojsia?

— Wiem, wiem! Pan bankier ma wielką głowę! Mój zięc, Szapsio Zaltzkamergut... w oczy i za oczy mu to mówię, ma także trochę sprytu, ale jak mówi o panu Feinbandzie, to aż mu się oczy śmieją. Taki drugi, to może jest sam Rohtszyld! Un ma rację, co taki Jaworów może być wart? Rozwadów to inna rzecz!

— A słyszałam! Goldspiegel mi powiadał kilka razy. To ten folwark co ta panua siedzi...

— Jeszcze siedzi, ale ja myślę, że niedługo już wytrzyma — zauważyła z przekąsem pani Zaltzkamergut, pociągając energicznie zawartością nosa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Oczy Danta dwa soldy, tylko dwa! Dobrze, pan chce tylko jedno? e. t. c.

Wszystko co żyje w mieście, wylega na ulicę i bawi się z tym prawdziwym temperamentem i swobodą dzieci południa...

Przedwczoraj przybyła do Rzymu pielgrzymka złożona z 2.500 osób z Lombardji, z powodu rozpoczynających się uroczystości jubileuszowych.

Bawi tu również biskup Pelczar i kardynał Puzyna, który podobno następnie wyjeżdża nad Morze do Anrio i Nettuno dla poratowania zdrowia.

Niektóre dzienniki mylnie podały, że konsystorz zbierze się w pierwszych dniach marca. Nie zostanie zwołanym dopokąd nie pokończy się układy z innymi państwami, zwłaszcza z Austrią, dotyczące wyboru kardynałów. A te układy rozbijają się na razie o dość znaczne trudności. Chyba, że Ojciec św. ograniczy się do mianowania tylko włoskich kardynałów. H.

## Wosk i nafta.

Wprawdzie, jak już powiedziano, przepisy z roku 1897 nie były doskonałe, jednak stanowiły one niejako przejście do lepszej ery pod względem fachowym, ekonomicznym i społecznym. — Przepisy te wydane były przeważnie dla kopalń małych, które podówczas istniały. Z biegiem jednak czasu kopalnie małe powoli poznikały z widowni, a na ich miejsce powstały duże zakłady kopalniane (Länderbank i galic. Bank kredyt.), dla których przepisy z r. 1897 były niewystarczające w kierunku bezpieczeństwa kopalni i życia robotników, lecz wymagały pewnej zmiany w tym kierunku jak również i wskazaną była reforma samej ustawy naftowej z r. 1884.

Stosunki boryslawskie wymagały przeto już od chwili zupełnego wejścia w życie wspomnianych przepisów t. j. od r. 1900 radykalnych i daleko sięgających zmian. Tymczasem właśnie, aby nie ściągnąć na siebie ponownych krzyków i osobistego szarpania w dziennikach i parlamencie (vide afera posła Breitera contra Zechner w r. 1900 czy też 1901) zwlekano z chwilą reformy, która była niezbędną aż do katastrofy 2 czerwca 1902 r.

Wprawdzie katastrofa ta, jak to fachowi ludzie zbadali i przy zmienionych przepisach mogła powstać, jednak rozmiary jej byłyby daleko mniejsze, gdyby już przedtem wydano zreformowane przepisy a zwłaszcza przepisy o zachowaniu się po eksplozji w kopalni, które istniały już od lat kilku dla innych prowincji monarchji (Morawa, Czechy, Śląsk). W następstwie tej katastrofy ministerstwo rolnictwa, względnie starostwo górnicze w Krakowie (władza krajowa górnicza w Galicji) nie zwlekało już w zainicjowaniu reformy dla zmiany przepisów z r. 1897, lecz wyznaczyło specjalną komisję, która po zbadaniu wszystkich galicyjskich kopalń wosku, przedłożyła ministerstwu rolnictwa obszerny elaborat z daleko idącymi wnioskami. Dzisiaj więc sprawa zupełnego uzdrowienia stosunków kopalnictwa woskowego, spoczywa w rękach rządu a następnie Sejmu krajowego, od których zależeć będzie uregulowanie ustawowe i zupełne a nie częściowe, przez wydanie nowych przepisów górniczo-policyjnych, które także nie mogą być wyczerpujące, gdyż także opierać się muszą na ustawie naftowej z r. 1884. Jeśli więc miarodajne czynniki rzeczywiście na serjo chcą sprawę poprawić, to obecnie nadarza się ku temu najlepsza sposobność, aby raz wreszcie położyć tamę tej żydowsko-giełdziarskiej; gospodarce, która pochłonięła tyle ofiar ludzkich, a pod względem ekonomicznym i społecznym tyle szkody wyrządziła.

Z powodu właściwości eksploatacji nafty, nie tak skomplikowanej jak eksploatacja wosku ziemnego, a która (eksploatacja nafty) polega jedynie na robotach na powierzchni, nie mogły się w tej gałęzi przemysłu, pomimo nie wystarczającej ustawy, wytworzyć takie niezdrowe stosunki jak przy wosku. Niefachowość w prowadzeniu kopalń nafty spowodowała jedynie niepotrzebne straty materialne i liczne rozczarowania, lecz do wprowadzenia tego przemysłu na właściwe tory nie trzeba było ofiar ludzkich jak przy kopalnictwie woskowem. Inaczej jednak ukształtowały się stosunki gdy przez intensywniejsze poszukiwania poczęto odkrywać co raz to bogatsze pola naftowe, gdy po Słobodzie Rungnowskiej i Wietrzem przyszła Schodnica a wreszcie w czasach najnowszych Borysław, który, z powodu wielkiej ilości nafty, wyrzucanej samą prężnością podziemnych gazów, przyczynił się do zwiększenia niebezpieczeństwa powodując tem konieczność zmiany obecnych sto-

sunków naftowych. Jak długo kopalnictwo naftowe obracało się na terenach obszerniejszych i nie tak bogatych, to można było tolerować stosunki pierwotne i patriarchalne, gdy jednak wskutek odkrywania bogatych w naftę miejscowości, jak Schodnica i Borysław, każdy kto czuł się nafcjarzem zlatywał do tej miejscowości, aby choć cząstkę tych skarbów pozyskać dla siebie i przyjsć do majątku, zmieniły się te stosunki do niepoznania i wymagały wielkiej rzetelności i przewidzenia, celem ich należytego pokierowania.

Borysław wskutek swych wielkich wytrysków repy stał się atrakcją dla wszystkich, żądnych szybkiego wzbogacenia się a w pierwszej linii dla boryslawskich i drohobyckich żydków, którzy pamiętając dobre czasy woskowe i łatwe przychodzenie do majątku, rzucili się jak szarańcza na ten przemysł i wnet go prawie w całości opanowali. Jak przedstawia się dziś przemysł naftowy w Borysławiu — woła p. Sholman — kto go opanował, kto ciągnie z niego zyski, dla kogo mamy go bronić i uzdrawiać. Te same pijawki, którym odjęto żer, te same gady, którym powirywano zęby, przez zastosowanie dla wosku obostrzonych przepisów rzuciły się do nafty, i z Borysławia, którego atmosfera zaczęła się oczyszczać zrobiły śmietnik moralny. Z wszystkich tych, którzy do Borysławia ściągali nikt nie myślał o czem innym jak tylko o dostaniu choćby skrawku gruntu i otwarcia na nim kopalni; nikt nie myślał co zrobi z uzyskanym produktem, lecz tylko chciał go mieć jak najwięcej i swych współzawodników wyprzedzić pod względem czasu i ilości produkcji; nikt nie zadawał sobie mniejszą produkcją z płytszych poziomów, lecz te poziomy opuszczał i spieszył do głębszych aby tam zamiast pół do 1 wagona otrzymać 3, 5 do 10 a nawet więcej wagonów dziennie. Gdy ktoś dostał naftę na pewnym terenie, to zaraz zlatywali się inni na to miejsce skupując sąsiednie grunta i osaczając szczęśliwca nowymi szybami — często kroć zbyt czynnymi z powodu niedostatecznej odległości — chcąc również i dla siebie wydrzeć z łona ziemi nie małą cząstkę skarbów. C. d. n.

## Co się nam nie podoba w płci pięknej?

W jednym z artykułów „Głosu Narodu“ podniesiono, iż szczerłość i otwartość w kobiecie każdemu podobać się musi. Jest to niezaprzeczoną prawdą, bo dodaje ona wdzięku kobiecie, otacza ją urokiem i skłania ku niej wszystkie serca. — Dla czego jednak tak mało naturalnej szczerości znajdujemy u płci pięknej, w czem tkwi przyczyna tego? Oto jedynie w wychowaniu.

Względem żadnej istoty nie zastosowuje się tak przewrotnych zasad wychowania, niszczących już w zarodku urok niewinności i szczerości jak względem dziewcząt. Próżne a wyrachowane matki zabijają już w małym dziewczęciu niewinną swobodę i naturalność a uczą fałszu, próżności i kokieteryj w układzie ciała, w ruchach, stroju, słowach i spojrzeniu.

Wszystko jest obliczone na efekt, wszystko zmierza do tego, by się podobać, podbijając serca wszystkich i powoli dziewczę już jako podlotek dochodzi do takiej wprawy, że umie wyzyskać wszystkie namiętności młodych i starców, zna doskonale potęgę swych ledwie rozwijających się poczynających wdzięków, którymi już w szkole doświadcza i nadużywa cierpliwości, bezstronności i słabości nie tylko nauczycieli ale nawet i nauczycielek.

Zaslepieni i słabi ojcowie, pozbawieni taktu nauczyciele zakładów żeńskich, — to i tak często się zdarza — niedowarzone lub lekkomyślne młodziki i kochliwe starce pracują dalej nad tem, by już zarozumiałe, zmysłowo rozstrojone i rozzuchwalone podlotki przedzierzgać w skończone kokietki, w których wszystko można znaleźć prócz niewinności serca, tkiwości i prawdziwej szczerości. To wszystko zastępuje u nich kokieteryja, przesadzona wesołość, nienaturalny dowcip i nieswojska emancypacja.

Nie można twierdzić, by nie było wyjątków, owszem trafiają się matki, wychowujące swe córki rozumnie i zacnie, ale niestety są to wyjątki tylko.

O ile zaś czarującą jest dziewczica w swej szczerości i naturalnej swobodzie, o tyle razi niemile w niej przesada i kokieteryja. Prawda, że drażnią one nią często mile zmysły mężczyzny, budzą chwilowe upodobanie, ale w gruncie rzeczy ci sami mężczyźni nadskakujący im i schlebający w sercu swem bardzo je nisko cenią, ba wcale nawet nie szanują.

Kokieteryję płacą blagą — nie można tego nazwać uczciwym, ale wart: „Pałac Paca i Pac palaca“. Bogumił Goltz w dziele swem „Typen der Gesellschaft“ wydaje bardzo zdrowy sąd o takich młodych kokietkach. Oto jego mniej więcej słowa:

„W dramatach i romansach są ulubionymi typami niewinne, swywolne, fluterne panienki, w rzeczywistości znajdują się one bardzo rzadko i to z symptomami wzbudzającymi podejrzenie. Niewinne dziewczę nie będzie nigdy przesadnie puste i wesołe. Nienaturalna wesołość i dowcip zdradzają muiej lub więcej rozbrat między sercem a rozumem, idealizmem a realizmem, wykształceniem a sumieniem. Dowcip i pustota bez poważnego tła są oznaką zmysłowości i braku charakteru. Niewinna panienka szanuje swą godność dziewczęcą zbyt wysoko, by miała się puszcząć na igraszkę z sercami młodzieńców i starszych mężczyzn. Skromne dziewczę nie będzie nigdy tak zuchwałem, tkiwe tak lekkomyślnem, uczciwe tak bez taktu, by sztucznie udawać wesołość i naiwność sprzeciwiającą się poważnym zapatrywaniom na życie, oraz prawdziwemu wykształceniu. Obecnie nie ma ani okolicy, ani stanowiska, któreby mogły ukryć wykształconemu dziewczęciu nędzotę świata i mężczyzn, rozbrat między ideałem a rzeczywistością do tego stopnia, aby swą wesołością i pustotą przesadzona siebie i honoru swego na szkodę nie naraziły. Taka forsowna wesołość i fluterja, taka przesadzona kokieteryja jest symptomem zmysłowego naturalizmu. Humor zaś staropanieński taki, jest ostatnim, rozpaczliwym wysiłkiem nadania wartości swym przekwitłym wdziękiem, jest to wysprzedaż octu nstatego ze słodkich soków minionej młodości.

Zdawałoby się, że wykształcona kobieta pan-na nigdy do takiego rozbratu między rozumem i sercem, do takiego zapomnienia się doprowadzić nie powinna, tymczasem życie przekonuje nas, że właśnie kobiety wykształcone, przede-wszystkiem zaś samoistnie na chleb pracujące, jak guwernantki, nauczycielki i t. p. właśnie w tej fałszywej emancypacji przesadzają, a następstwem tego są nierzadkie samobójstwa między niemi. W wieku 20 nie mężczyzna uwodzi kobietę, lecz dzieje się przeciwnie. — Smutne liczne fakta skłoniły mię do napisania tego artykułu.

Jak temu zaradzić? Pedagogja i nauka szkolna temu sama nie podoła. Matki przede-wszystkiem — a prócz tego ojcowie, młodzieńcy i dojrzałi mężczyźni muszą rozsądniej i uczciwiej postępować, — opierać się pokusie choćby nadobnej i gromić niewczesne wysoki. Lektura, zabawy, ubranie, odwiedzanie teatru, towarzystwo i obcowanie, zajęcia domowe muszą należytej poddane być kontroli, a nadewszystko życie rodzinne musi mieć więcej prawdziwie religjno-moralny charakter. Oset.

## Sven Hedin.

Podróżnik szwedzki, który w swojej ostatniej wyprawie naukowej w głąb Azji i do Tybetu, przebył 12,500 kilometrów, jest człowiekiem młodym, ma zaledwie lat trzydzieści parę, odznacza się zdrowiem żelaznem i wielką pogodą umysłu. Te zalety pomogły mu do zwalczania przeszkód, któremi droga była najeżona. — Podróż trwała trzy lata, od r. 1899 do 1902 roku. Sven Hedin wyruszył z Petersburga przez Bucharę, Samarkandę do Andżanu.

W pierwszej połowie ekspedycji zwiedził część zewnętrzną pustyni Takla-Makan, przepłynął rzekę Tarim na przestrzeni 2.000 kilometrów. Drugą częścią podróży była wyprawa konna przez górzyste okolice pomiędzy zachodnim a wschodnim Turkestanem na przestrzeni mil 30. Dotarł do Kaszgaru. Trzecią częścią wyprawy było zagłębienie się w pustynię Takla-Makan aż do Cherchen (Tretjen); czwarta część obejmowała zachodnią pustynię Lob; ostatni cel stanowił Tybet. O rzece Tarim opowiada podróżnik, że po obu stronach tworzy zatoki, będące jakby jej pasażami, albowiem mogą pochłoniąć wszystkie jej wody.

Tarim płynie częściowo pomiędzy lasami topolowymi, w jednym miejscu wyłoblił sobie koryto przez pustynię. Mróz dał się we znaki Hedinowi, dochodził tu do 32° Celsjusza. Przebywszy pustynię Takla-Makan, eksplorator wszedł w krainę starych ruin Loulan. Odkrył tam szczątki świątyń, domów, wież i ślady czterech wsi, a w nich zabytki snycerskie, koła od wozów, żelazne siekiery, gliniane dzbany i wiele rękopisów chińskich a przed lat 1600. Najcięższą i najniebezpieczniejszą częścią podróży była droga do „świętego miasta“ Lhasa, którego żaden jeszcze Europejczyk nie skalał swymi stopami. D 27 lipca 1901 r. przedsięwziął tę wyprawę z dwoma towarzyszami; jeden z nich był mongolskim lamą (kapłanem).

Sven przebrany był za Mongoła; by skórę doprowadzić do właściwej barwy, przez dłuższy czas smarował się Hedin tłuszczami, ostrzygł włosy, zgolił brodę i wyruszył, zmieniony do

niepoznania. Poznano go jednak. Wielkorządca Kambombo ostrzegł go, że zamach na nietykalność Lhasy przyplaci głową. Wobec takiego argumentu, Hedin zaniechał przedsięwzięcia. Tłomaczy on niedostępność „świętego miasta“ obawą przebywającego w niem Dalej Lamy; z chwilą, gdy sąsiedzi indyjscy dostali się pod władzę Anglii, Tybet zagrożony jest z północy i zachodu przez mocarstwa europejskie, dlatego tak zadróżnie strzeże swej ziemi. Wielką pomocą w tej wyprawie była podróżnikowi znajomość języków azjatyckich, mówi on biegle po persku, czerkiesku, kirgizku, tybetańsku i po chińsku. Pomagała mu też wielka uprzejmość, która widocznie i wśród dzikich popłaca, umiał przytem zdobyć sobie serca swojej eskorty, złożonej przeważnie z kozaków. Obcował z nimi na stopie koleżeńskiej, a jednocześnie umiał znaleźć dla siebie posłuch i szacunek. Zdobyczą naukową tej podróży są studia hydrograficzne, badania fauny i flory. Hedin przywiózł mnóstwo rysunków własnoręcznych, oraz map krajów przebytych.

## ZE ŚWIATA.

Skandal w rodzinie khedywa. — Kontrola nad gołębiami pocztowymi. — Dama kameljowa w Chinach. — Dlaczego mężczyzna jest brzydki. — Towarzystwo wzbudzania obojętności względem mężczyzn.

Skandal w rodzinie khedywa. Siostra khedywa egipskiego, piękna 21-letnia księżniczka Nemet Allah Hanem, była już od siedmiu lat żoną księcia Djemila Tussun Paszy, nie znalazła jednak szczęścia w tym związku. Kochała innego i raz już próbowała się otrąć. W końcu opuściła męża i pięcioletnie dziecko i uciekła na jacht do Europy, aby przez Trjest udać się do Wiednia, gdzie zamierza poślubić jakiegoś barona austriackiego. Piękna księżniczka otrzymała już rozwód, nie więc nie stoi na przeszkodzie jej szczęściu. Księżniczka była jedyną żoną Djemila Tussun Paszy, który ją kochał nad życie. Jeden z najpiękniejszych pałaców Kairu jest własnością księżniczki.

Kontrola nad gołębiami pocztowymi. Rząd szwajcarski, przyszedłszy do przekonania, że gołębie pocztowe są niebezpieczne dla interesów państwa, postanowił, aby hodowla i tresowanie gołębi takich podlegało kontroli rządowej. A postanowienie to wydał wychodząc z zasady, że gołębie nie szanują granic i mogą przenosić ważne tajemnice państwowe lub wojskowe ze Szwajcarii do innych krajów. Władze wojskowe, zwłaszcza w kantonach pogranicznych, będą miały odtąd prawo kontroli nad hodowlą gołębi i zakazu jej prowadzenia w danym razie.

Dama kameljowa w Chinach. Jedyńm romansem francuskim, przetłumaczonym na język chiński, jest „Dama kameljowa“ Dumasa, a książka cieszy się niebywałym powodzeniem. Gdy niedawno pewien kupiec francuski wyjeżdżał z Szanghaju do Europy, gubernator rzekł do niego, wdychając: „Ach, jakiś pan szczęśliwy! Jedzie pan znów do Francji i będzie pan mógł odwiedzić grób biednej Małgorzaty Gautier!“ Opowiadają również, że nowy ambasador chiński w Paryżu, wkrótce po przybyciu do stolicy Francji, kazał sobie pokazać grób Alfonsyny Plessis, która była prototypem „Damy kameljowej“.

Dla czego mężczyzna jest brzydki? We francuskim „Tempsie“ czytamy: „Mężczyzna jest tak szczególnie brzydkim ponieważ od sześciu tysięcy lat zapracowuje się, aby tylko wyżyć swoją dożgonną towarzyszkę, której głównem a nawet jedynem zajęciem jest pielęgnowanie własnej piękności“. Ostre zdanie!

Towarzystwo wzbudzania obojętności względem mężczyzn. W Guilfordzie w Anglii zostało założone towarzystwo, którego celem jest wzbudzanie w płci pięknej obojętności względem mężczyzny. Do tego przerażającego towarzystwa należeć mogą tylko panny wyżej lat siedemnastu, których obowiązkiem jest wzajemne obrzydzanie sobie małżeństwa i miłości.

Towarzystwo znalazło wiele zwolenniczek. Ma ono własny lokal, na którego drzwiach napisano: „Przytułek staropanieństwa“. Według przepisu, wszystkie stowarzyszone noszą jak najwyczajniejsze szaty i układają sobie włosy jak najprościej. Wszystkie muszą być silne i zdrowe i powinny sobie same zarabiać na życie, uważając małżeństwo jedynie za smutną konieczność, do której trzeba się zbliżyć tylko w ostateczności. Jeżeli która ze stowarzyszonych zakocha się, natychmiast musi donieść o tem przełożonej. Ale jeżeli wyjdzie za mąż, zostaje wykreślona z towarzystwa. Okropne!

## Testament milionera.

Przez długi czas przemieszkował w Krakowie bogaty archeolog Liniewicz, który niedawno zmarł w Petersburgu, zapisując testamentem cały majątek na różne dobroczynne cele, i wydziedzicząc tem samem żonę i dzieci.

Przeciw osnowie testamentu wniosła żona zmarłego wspólnie ze synem, Piotrem Liniewiczem, protest z żądaniem o unieważnienie tego testamentu, a przedewszystkiem o odroczenie sądowego zatwierdzenia, aż do rozstrzygnięcia prawomocności testamentu, sporządzonego, jak twierdzą spadkobiercy, z powodu chwilowego rozstroju nerwowego nieboszczyka.

Sprawa ta traktowaną była w sądzie okręgowym w Petersburgu 28 stycznia b. r. Zastępca masy spadkowej wniosł o sądowe potwierdzenie testamentu, odpowiadającego wszelkim wymogom prawnym, uzasadniając, iż oskarżycielka (wdowa) nie jest wcale uprawniona do spadku, albowiem małżeństwo między Liniewiczem a jego żoną, jako zawarte według obrządku rzym.-katolickiego było nieważnym, skutkiem czego, dzieci z tego małżeństwa należy uważać jako nielegalne i niemające tak samo jak i matka żadnego prawa do spadku po ojcu. Trzeba zaś wiedzieć, że pani Liniewiczowa była prawosławną.

Prawny zastępca wdowy Liniewiczowej i syna przedstawił sądowi metrykę ślubu swej klientki, oraz metrykę chrztu syna Piotra, wykazującą legalność tegoż urodzenia i oświadczył, że małżeństwo pani Liniewiczowej ze zmarłym mężem zawarte zostało w Paryżu, że w takich wypadkach miarodajne są ustawy kraju, w którym się żyje; — jeżeli więc tamże (w Paryżu) ślub jako legalny uznano, to małżeństwo wszędzie, jako legalnie zawarte, uznaniem być winno.

Sąd odroczył zatwierdzenie testamentu aż do rozstrzygnięcia protestu pani Liniewiczowej i syna.

Sprawa powyższa wzbudza ogólne zainteresowanie także w naszym mieście, gdzie pp. Leniewiczze długo mieszkali i mieli liczne stosunki. Wydziedziczenie rodziny nastąpiło li tylko pod wpływem chwilowego nerwowego rozdrażnienia.

Zmarły Liniewicz kilka dni przed swoją śmiercią wysłał z Petersburga do Krakowa wielki cenny świecznik brązowy, jako dar dla tułtejszego kościoła św. Anny. — Dar ten na razie przyjęto, gdy jednak J. Em. kardynał ks. Puzyna dowiedział się, że Liniewicz wydziedziczył swoją rodzinę, wydał rozkaz, aby ów świecznik i wszelkie dary Liniewicza oddać skrzywdzonej jego rodzinie; Kościół katolicki (objaśnił arcypasterz): zawsze stał po stronie pokrzywdzonych i nie może przyjąć daru od człowieka, który skrzywdził własną rodzinę; dzieci jednak darowanego Kościołowi świecznika nie przyjęły!

## KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś czwartek Aleksandra i Nestora biskupów i Małgorzaty; w piątek Cierniowa Korona Pana Jezusa, Leandra biskupa wyznawcy.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 36, zachód przypada o godz. 5 minut 9, długość dnia godzin 10 minut 33.

**Kupujcie tylko u Ochrzcicieljan!**

### KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Chabówka 24 lutego. (Niezwyczajny pomysł oszusta). Niejaki Błażej Fryzlewicz z Nowego Targu wracając, jak utrzymywał z Prus, wszedł w Chabówce do pociągu osobowego dążącego do Zakopanego i wsiadł w przedział dla kobiet. W przedziale było csm pań. Fryzlewicz począł zachowywać się nieprzyzwoicie. Na zażalenie tych pań konduktor kolejowy wezwał Fryzłowicza by przesiadł się do przedziału męskiego. Uparty Fryzlewicz ustąpić nie chciał. Wtedy ofiejał kolejowy wraz służbą wyprowadzili go przymusowo z przedziału kobiecego. Wszystko to jeszcze działo się w Chabówce. Rozwścieklony Fryzlewicz zaczął krzyczeć, że ofi jał kolejowy wyciągnął mu z kieszeni bluzki 70 złr. Ofiejał kolejowy oczywiście postąpił po komendanta posterunku żandarmerji i naczelnika gminy w Chabówce. Okazało się, że Fryzlewicz miał te pieniądze zakopane na stacji kolejowej przy płocie i posadził ofiejała kolejowego o kradzież w celu wyłudzenia tej sumy od dyrekcji kolejowej. Sprawa dostała się do prokuratury i ta oskarżyła Fryzłowicza o zbrodnię oszczerstwa.

Fryzlewicz odpowiadział za to w dniu 28 b. m. przed trybunałem karnym w Nowym Sączu. Trybunał skazał go na dwa miesiące ciężkiego więzienia.

O tem, jak telegraf zawiódł żydków „pod telegraf“. Z Ranizowa otrzymujemy następującą korespondencję, w której jeden z abonentów naszych

opisuje fakt niebywałej zuchwałości żydowskiej. — W sierpniu, roku zeszłego żydkowie ranizowscy nie zważając na protesty i wyjaśnienia pocztmistrza w Ranizowie przeprowadzili w powietrzu drut zwany szabasowem, łączący dwa domy żydowskie, a biegnący ukośnie — przez drogę powiatową ponad państwowe przewody telegraficzne w ten sposób, że je przecięli w trzech miejscach. Stan ten, ze względu na prawdziwy ruch telegraficzny istnieć nie mógł, przeto dozorca linii telegraficznej p. Haarlos z Kolbuszowy, wezwał żydów, by dobrowolnie usunęli, — Żydzi nie usłuchali wezwania. Drut usunięto gwałtownie przemocą. Rozpanoszeni — jak zwykle w Galicji — żydzi drut ów po kilku dniach napowrót zawiesili, przeczco ruch telegraficzny na całej linii biegnącej od Ranzowa do Rozwadowa doznawał przeszkody, a Ranizów całkiem odcięty od świata. Dozorca przeciął wtedy drut poraz drugi. — Żydzi cierpliwie przeciągnęli drut na nowo.

Dnia 27 września 1902 roku, a było to w sobotę J. dozorca pełniąc służbę na linii przeciął ów drut poraz trzeci. Wtedy rozpoczęła się awantura. — Gdy p. H. po załatwieniu czynności urzędowych chciał wyjechać z Ranizowa, stało się, że chmara żydostwa z rabinem na czele. Otoczyła go dokoła z wrzaskiem, krzykiem i pogrozkami. Lada chwila rzucono by się na niego. Entuzjazm narodowy doszedł do takiego napięcia, że panu H. groziło poważne niebezpieczeństwo, ledwie go zdołano ocalić i wyeksperydować z Ranizowa.

Obecnie żydków stawiono przed sąd karny w Rzeszowie, który skazał kilkunastu z nich na karę więzienia, zwaną popularnie „siedzeniem pod telegrafem“.

Zakopane 24 lutego. (Krakowski teatr ludowy p. Zawadzkiego). Piszą nam: Krakowski teatr ludowy pod dyrekcją p. Stanisława Knake Zawadzkiego, zawita tu do Zakopanego w sobotę 28 b. m. na kilka przedstawień, które dane będą w wielkiej sali pod „Morskim Okiem“.

Gości mamy tu do 1000, którzy niezawodnie popierać będą lubiany powszechnie teatr pana Zawadzkiego.

Sojusz żydów z Rusinami. W dniu 17 i 19 b. m. odbyły się w Przemyslanach wybory z II i III koła do miejscowej Rady gminnej. Rusini starali się wszelkimi możliwymi sposobami, aby w tych dwóch kołach ani jeden Polak do Rady gminnej wybranym nie został. W tym celu chwycili się Rusini radykalnego środka, nawiązali pakt z żydami i syonistami i oddali się pod ich komendę i opiekę. W zawiązaniu tego paktu pośredniczył ks. Izidor Kopertyński, gr. kat. proboszcz miejscowy, który po godz. 11 w nocy poszedł do lokalu „Towarzystwa Syon“ wraz z adwokatem drem Jakóbem Schenkerem i tam podał swą dłoń syonistom dla zwalczania Polaków. Jest to zapewne jedyny takiemu przykład wypadek w Galicji. Rezultat wyborów był taki, że z III koła wybrano 5 Rusinów i 5 żydów, w II zaś kole 10 samych żydów. „Przedświt“, donosząc o tym fakcie, pisze: „Winszujemy, ale nie zazdrościmy ani tego sojuszu Rusinom, ani tego iscie Pyrrhusowego zwycięstwa“.

Z cyta dell warszawskiej. Spis więźniów politycznych, znajdujących się 5 lutego w X pawilonie jest następujący: Bikson, Chmielewski, Cykerman, Czarnecki, Czerniawski H., Dąbrowski Zdz., Dzierżyński, Dzekson, Gdowski, Goldman, Gołębiowski, Gotowecki, Gwizdan I. Halicki A., Himmelfarb Fajwel, Hordecy Zygmunt i Wanda, Iwanowscy Jerzy i Kazimiera, Jackowski, Jaroszyński, Jeziorowski, Jurkiewicz Stefan, Kamler Halina, Koczubaj Władysław, Koperski Józef, Korłowski, Kowalewski Wład., Kulesza Kazimierz, Kwiatkowski Henryk, Sewit Chaim, Magrzyk, Majtyka Jan, Minroh, Morozow, Niezman Wincenty, Nitenberger, Pałac Piotr, Poniatowscy Józef i Stanisław, Rodosz Aleksander, Rossoł Jan, Rosenfeld Mordko, Unslicht, Węgliński Mieczysław, Wojciechowski Wł., Woszczyński Fr., Żarnowski Ludwik.

### KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków 26 lutego.

Konkurs Im. Koswitzkiego. Celem nadania jednorazowego wsparcia w kwocie 124 koron z fundacji dla ślepych śp. Józefa Koswitzkiego rozpisuje magistrat m. Krakowa konkurs z terminem do dnia 20 marca r. b. O wsparcie to, którego wypłata nastąpi w rocznicę śmierci ś. p. fundatora, tj. w dniu 17 maja r. b. ubiegać się mogą tylko osoby ociemniałe, bez różnicy wyznania i płci, zamieszkałe stale w Krakowie, godne pomocy i potrzebujące jej istnienia.

Osoby, posiadające wymagane kwalifikacje, winny wnieść prośby o powyższe wsparcie do Wydziału krajowego we Lwowie na ręce prezydenta m. Krakowa i zgłosić się w godzinach urzędowych do zapisu na to wsparcie z niezbędnymi dokumentami w miejskim biurze ubogich (VI Wydział Magistratu ul. Dominikańska 3. I. p.)

Sprawy miejskie. Sekcja skarbowa pod przewodnictwem r. m. Mendelsburga — uchwaliła we środe wniosek sekcji IV szkolnej i III prawniczej — według którego Rada miejska uznaje potrzebę utworzenia funduszu emerytalnego dla dyrektora i 2 nauczycieli zawodowych wyższej szkoły handlowej w Krakowie. Co do wniosków sekcji III i komisji teatral-

nej w sprawie dzierżawy teatru miejskiego, sekcja uchwalila, aby dzierżawcy tegoż p. Józefowi Kotarbińskiemu przyznano zniżkę 25-procentową za koszt oświetlenia elektrycznego. Dalej załatwiono wniosek Komitetu Muzeum narodowego, który ustanawia dwie nowe posady woźnych, z poborami oznaczonymi dla pachółków miejskich. Nadto sekcja załatwiła szereg spraw drobniejszych.

Odbyło się również posiedzenie sekcji ekonomicznej — na którym załatwiono szereg spraw drobniejszych.

**Budżet miejski** na rok 1903 wykazuje w dochodach i rozchodach ogólną cyfrę 2,872.822 koron. A mianowicie I zarząd główny zamyka się niedoborem 560.932 kor. II Zarząd majątku miejskiego nadwyżka 436.425 kor. III Podatki i opłaty gminne nadwyżka 1.408.000 kor. IV Zarząd długu miejskiego niedobór 387.448 kor. V Bezpieczeństwo publiczne niedobór 287.149 kor. VI Budowy i roboty publiczne niedobór 112.776 koron. VII Upiększanie miasta niedobór 44.366 kor.

VIII. Zarząd targowy nadwyżka 24.500 k. IX. Zdrowotność miasta, niedobór 13.979 k. X. Dobroczynność miasta, niedobór 99.927 k. XI. Sztuka i zabytki historyczne miasta, niedobór 88.100 k. XII. Oświata, niedobór 444.389 k. XIII. Sprawy wojskowe, niedobór 23.330 kor. XIV. Różne, nadwyżka 310.283 k.

Budżet wodociągowy wykazuje dochody zwyczajne 362.800 k., nadzwyczajne 600 k., razem 363.400 kor.; rozchody zwyczajne 351.041 k., nadzwyczajne 18.920 k., razem 370.961, niedobór 6.561 kor.

**W kole literackim** zgrupowało się wczoraj kilkunastu słuchaczy, aby wysłuchać wykwintnej pogadanki dra Konstantego Górskiego o Donatellu (1386—1486). P. Górski, który jest, jak wiadomo, wybornym znawcą sztuki, zwłaszcza włoskiej, dał treściwą charakterystykę talentu i działalności znakomitego artysty i opowiedział w sposób nader barwny i ożywiony jego anegdotyczny życiorys na podstawie dzieła Vasariego. Następnie całe towarzystwo zasiadło do wspólnego stołu, gdzie przy postnej wieszczy, doskonale przyrządzonej toczyły się żywe dyskusje o różnych bieżących kwestiach. Na zakończenie O. Pawlicki wniósł dowcipnie ułożony toast na cześć prelegenta, który zgotował ołonkom Koła biesiadę umysłową i na cześć gospodarzy pp. Flechnera i Hubaczka, którzy ze zwykłą uprzejmością i znanstwem zajęli się materialną stroną wieczoru.

**Odczyt na rzecz Stow. Nauczycielek.** Rada szkolna prof. Szarlowski ofiarował odczyt „Z dziejów Państwa Kościelnego i zjednoczenia Włoch”, na rzecz Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie. Odczyt odbędzie się dnia 1 marca (w niedzielę) o godz. 4. po południu w domu Stowarzyszenia Nauczycielek (Karmelińska l. 35 Muzeum im. Baranieckiego), na II piętrze. Bilety po 1 koronie nabywać można w Bibliotece Stow. Nauczycielek (Krupnicza l. 14) lub w księgarni Krzyżanowskiego w Rynku.

**Wlec artystów** miast większych, odbędzie się w Wiedniu w sobotę dnia 28 bm. Z polecenia prezydium miasta Krakowa, wyjeżdża dziś do Wiednia dyrektor statystycznego biura miejskiego dr Sikorski, celem wzięcia udziału w obradach wiecu. Po odbyciu wiecu uda się dr Sikorski do Graeu, ażeby zbadać nowy system ksiąg ze spisami ludności i katastru kurtkowego osób, należących do gminy.

**Walne zgromadzenie** Towarzystwa Wzajemnej pomocy Rękodzielników i Przemysłowców, odbędzie się w niedzielę po południu w lokalu „Koła mieszczańskiego”.

**Ślub.** Wczoraj odbył się w kościele OO. Karmelitów o godzinie 7 wieczorem ślub panny Zofji Gołkowskiej, córki ś. p. Józefa i Anny z Dwornickich z panem Wojciechem Solawą, profesorem szkoły realnej w Krakowie. Błogosławieństwa udzielił młodej parze ks. kanonik Krupiński; następnie liczne grono weselnych gości podejmowała z prawdziwie staropolską gościnnością oiotka panny młodej, pani Stanisława Dwornicka. W kościele śpiewał połączony chór z dwóch szkół realnych.

**W teatrze przy ul. Krowoderskiej** dziś w czwartek dane będzie przedstawienie składające się z monologu „Marcin Dzięcioł przed sądem”, który wypowie p. Limen, następnie „Majster i czeladnik”, komedia w 2 aktach J. Korzeniowskiego, potem p. Zofja Hartman wygłosi monolog M. Wołowskiego „Dobranoc”, zakończy „Ptasznik z Tyrolu”, wyjątek z 3 aktu operetki Zellera.

W sobotę dnia 28 lutego po raz pierwszy „Młyn djabełski”.

**Towarzystwo techniczne.** Posiedzenie członków Towarzystwa technicznego odbędzie się w piątek dnia 27 bm. o godzinie 7 wieczór. Porządek posiedzenia: 1) Odczyt prof. dra Stanisława Anoczyca „O przemysły tkackie w Galicji”; 2) Referat prof. inż. Włodzimierza Dziakiewicza „O udziale polskich techników w budowie dróg wodnych”.

**Żele ski w Petersburgu.** Czytamy w dziennikach warszawskich o wielkim powodzeniu dzieła autora „Goplany” w koncercie sobotnim, urządzonym pod protektoratem księżnej Szezarbatow przez nad-

worną śpiewaczkę, panią de Gorkenko Dolina. „Ta try” i su ta tańców polskich podobały się ogólnie bardzo, co jednoznacznie stwierdza prasa tamtejsza, i podnosząc umiętne wyzyskanie wszystkich efektów instrumentacji, oraz głębokie zrozumienie ducha utworu, jakie okazał Żeleński, dyrygując symfonią Schumana. Publiczność zgłotowała Żeleńskiemu serdeczną owację, pośród której wręczono mu wieńce laurowe i srebrny od Polaków tamtejszych.

Prasa pomieściła portrety Żeleńskiego.

**Ku czci Vrhlickiego.** Dziś odbędzie się w „Czytelnicy dla kobiet” wieczorek ku czci Vrhlickiego. W skład programu wchodzi wstępne słowo profesora M. Zdziechowskiego, gra na skrzypcach prof. Wierzchowskiego, śpiew prof. Marso, oraz deklamacja.

**Raut „Grona Panien.”** Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o rauce, jaki „Grono Panien” urządzi w sali Saskiej, na dochód celów Tow. Szkoły Ludowej. Raut ten zapowiedziany początkowo na poniedziałek, z powodu koncertu Hoffmana przełożono na Środę dn. 4 marca. Notatkę naszą uzupełniamy doniesieniem że w wieczorku artystyczno-literackim, który poprzedzi raut, wezmą udział: pp. Jadwiga Mrozowska (deklamacja), Jan. Uzarska (śpiew), A. Siedlecki (odczyt), Mich. Tarasiewicz (deklamacja), Kaz. Krzysztalowiec (fortepian), A. Pichor (skrzypce), Aleks. Zelwerowicz (monolog humorystyczny).

Podczas rautu przygrywać będzie orkiestra. Komitet panien wiedząc, że Tow. szkoły ludowej jest instytucją tak bardzo sympatyczną dla szerokiego koła naszego miasta, spodziewa się, że publiczność zechce łaskawie poprzeć ich usiłowania i dopomóc do świetnego powodzenia rautu.

**Związek dziennikarzy słowiańskich.** Czwarte posiedzenie wydziału związku odbyło się dnia 9 b. m. w Pradze. Obok praskich ołonków wydziału, obecni byli red. Fr. Sokol Thuma z Morawskiej Ostrawy, jako reprezentant związku dziennikarzy śląskomorawskich. Pp. red. Merunowicz i Błażek usprawiedliwili swoją nieobecność. — Obradowano najpierw nad nową ustawą prasową i uchwalono umieścić referat o niej w programie zjazdu i powierzyć go jednemu z dziennikarzy polskich.

Przyjęto dalej do wiadomości, że stowarzyszenia reprezentowane w związku, nadesłały już swe opinie w tej sprawie, z wyjątkiem dziennikarzy polskich. Co do zjazdu dziennikarzy w Pilźnie uchwalono jednomyślnie, że uczestnicy zgłaszają się mają tylko do wydziału związku, i że tym razem zgłaszać się mogą dziennikarze nie należący do żadnego związku. Wniosek red. Sokola-Thumy, aby referaty zjazdowe poprzednio wydrukować i rozdać uczestnikom, uznano za praktyczny i korzystny, decyzję odrzucono jednak do następnych posiedzeń.

Wydział też postanowił opracować regulamin według wzoru zjazdu krakowskiego. — Jako dalsze tematy referatów na zjeździe uchwalono: 1) O potrzebie organizacji dziennikarzy południowo-słowiańskich; 2) P konfiskacyjnych stosunkach prasy chorwackiej; 3) O komunikacyjnych i innych potrzebach prasy galicyjskiej. — Następne posiedzenie wydziału odbędzie się we wtorek, dnia 10 marca o g. 8 wieczorem w restauracji Chodiera w Pradze.

**W hali licytacyjnej** w sobotę sprzedawane będą liczne towary bazarowe, pochodzące z bazaru przy ulicy Sławkowskiej.

**Czeladnicy rzeźniccy** odbędą w niedzielę zebranie przy ulicy Grodzkiej. Przedmiotem obrad będzie unormowanie godzin w dniach roboczych.

**Ofiara wypadku balowego.** Przed trzema dniami zmarła panna S., która podczas zabawy balu robotniczego w sali „Sokoła”, została uderzona spadającą z balkonu szklanką.

**Śmierć wskutek przejechania.** Wczoraj zakończyła życie 80-letnia Marja Bajerowa, którą we wtorek w ulicy Rajskiej przejechał fiaker. Koła powozu zgmiotły jej klatkę piersiową i naruszyły nadto stę pacierzowy.

Woźnicę aresztował żołnierz policyjny, naoczny świadek wypadku.

**Fałszywe 10 koronówki.** W mieście naszym pojawiły się fałszyfikaty banknotów 10 koronowych. Oznaczają się one tem, że gdy główny rysunek w prawdziwych not wykazuje wyraźne linje fioletowe, w fałszyfikatów rysunek ten jest zamazany i wpada w kolor więcej brunatny. Nadto druk u fałszyfikatów jest niewyraźny. Czerwony kolor serji i innych numerów, uzyskano w fałszyfikatach pociągnięciem zwykłego druku, czerwoną farbą lub atramentem, skutkiem czego cyfry są ciemne i niewyraźne.

**Kradzież w kościele.** W kościele N. Marii Panny nie znany sprawca skradł we środę z kieszeni p. Hentyki Goraczyńskiej portmonetkę z kwotą 30 kor.

**12.000 pączków** sprzedała cukiernia Lwowska p. Michalika w ostatni wtorek. Jest to najlepszym dowodem jak wielkim uznaniem cieszy się w naszym mieście ta doskonała cukiernia.

**„Na złość” policji.** 19 letnia Józefa Wójcik, włóczęga, chcąc zrobić „na złość policji”, usiłowała

się we środę przed południem w kaźni policyjnej pod telegrafem udusić. Jako narzędzia śmierci użyła własnej podwiązki, którą ścisnęła sobie szyję. Uskutecznienia samobójstwa dość wcześniej zapobieżono.

## NEKROLOGJA.

Władysław Dąbrycz, słuchacz filozofji, zmarł dnia 23 lutego. Pogrzeb odbył się 25 b. m.

Maksymilian Lindner, kapitan pułku piechoty im. księcia Henryka Pruskiego, zmarł dnia 23 b. m. w 45 roku roku życia.

**Gabryelski (Kraków)** kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina i harmonje — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

## Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek i w piątek, z powodu przygotowań do „Wyzwolenia” teatr zamknięty.

W sobotę 28 lutego: „Wyzwolenie”, dramat w 3 akt. St. Wyspiańskiego (nowość).

W niedzielę 1 marca o godzinie 3 po południu: „Panna służąca”, kom. w 3 aktach Bilhauda i Hennequina (popularne).

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Wyzwolenie”, dramat w 3 akt. St. Wyspiańskiego.

W poniedziałek 2 marca: Koncert Józefa Hofmana.

## Reformy w Macedonji.

Wiedeń 25 lutego. „Fremden-Blatt” omawiając projekt reform macedońskich, wskazuje przede wszystkim na exposé hr. Gołuchowskiego w kwestji bałkańskiej i na porozumienie z Rosją z roku 1897, które tak wielkie przyniosło korzyści. Wprawdzie Porta wydała w grudniu roku zeszłego zarządzenia administracyjne, które miały się przyczynić do poprawy stosunków, zarządzenia te jednakże nie odnosiły się do stosunków, które właśnie najwięcej wywołują niezadowolonia. Wobec tego wypracowały Austro-Węgry i Rosja projekt reform a wszystkie inne mocarstwa na reformy te się zgodziły. Reformy te dotyczą najważniejszych przyczyn dzisiejszych stosunków w Macedonji. Jakkolwiek narody tylko w politycznej samodzielności swojej ojczyzny widzą zbawienie, to zaznaczyć należy, że mocarstwa w swoich dążeniach nie mogą posunąć się dalej, jak prawa zwierzchnicze sułtana na to pozwalają. Polityczne wichrzenia nie mogą zatem liczyć na poparcie mocarstw, a jeżeli ludność mimo wszystkich zarządzeń wstąpi na drogę bezprawia i weźmie się do walki, to nie będzie się przeszkadzać Turcji, by stłumiła ruch powstańczy przemocą. „Fr.-Blatt” pisze w końcu, że zarządzenie, które Turcja już przyjęła są ważną zdobyczą. Solidarne postępowanie mocarstw daje rękojmię, że sprawa reform będzie z należytą powagą traktowana. W ten sposób będzie pokojowo załatwioną kwestja, której gwałtowne rozwiązanie pociągnęłoby za sobą gwałtowne następstwa.

Konstantynopol 25 lutego. Minister spraw zewnętrznych Tewfik-basza wręczył dzisiaj ambasadorom austro-węgierskim i rosyjskiemu memorjał, któremu towarzyszyło także ustne oświadczenie. Memorjał zawiera podziękowanie za projekta reform, oraz oświadczenie, że projekta te stanowią uzupełnienie wydanych już zarządzeń.

Projekta te będą przyjęte, ponieważ podkładała je prawdziwa przyjaźń, oraz wydane będą rozkazy co do ich wykonania. Tewfik-basza złożył przy wręczeniu memorjału ustne podziękowanie imieniem sułtana i Porty.

Dla przeprowadzenia przyjętych reform Porta ma wypracować regulamin. Oba mocarstwa zażądają przedłożenia sobie tego regulaminu, by ściśle śledzić przeprowadzenie tychże reform w prowincjach.

Szybkie przyjęcie tych projektów przez Portę zaważywać należy informacjom, jakie Porta otrzymała ze wszystkich stron, że inne mocarstwa jednomyślnie popierają akcję Austro-Węgier i Rosji, dalej radom wielkiego wezyra, jakoteż zachowaniu się ambasadorów Calice i Synowiewa wobec poselstw sułtana, które po wręczeniu sułtanowi memorjału Austro-Węgier i Rosji kilkakrotnie się u tych ambasadorów zjawiały.

## Historje reform.

Petersburg 26 lutego. „Prawit. Wiestnik” ogłasza obszerny komunikat, który przedstawia historję programu reform, wręczonego Portie przez ambasadorów austro-węgierskiego i rosyjskiego. Położenie chrześcijan w wilajetach salonickim, kossowskim i monastyrskim wywo-



Bieliznę wełnianą Dra Prof. G. Jägera, Kamizelki i Styłpy do polowania, KALOSZE rasyjskie

299

poleca: **Skład Kapeluszy**

Zdzisława Zdanowicza w Krakowie ulica Sławkowska l. 8 vis-a-vis hotelu Saskiego i Grand.



łało zaniepokojenie. W październiku r. 1902 powołano do Jalty rosyjskiego ambasadora z Konstantynopola. Polecono mu wypracowanie projektu z najważniejszymi reformami. Reformy te polecono Porcie do najrychlejszego przeprowadzenia, celem usunięcia przyczyn niezadowolenia wśród chrześcijan we wspomnianych trzech wilajetach. Również zawiadomiono o tem rosyjskiego posła, który przybył do Liwadji. W listopadzie r. 1902 ogłoszono irade w sprawie reform. Nie zawierają one jednakże dostatecznych gwarancji polepszenia położenia chrześcijan i usunięcia panującego tam niezadowolenia. Mimo rad, udzielonych państwu bałkańskiemu, agitacja komitetów rewolucyjnych, podburzających ludność przeciw Porcie, nie ustawała.

Wobec bardzo niepokojącego położenia, car polecił ministrowi spraw zagranicznych, aby udał się w grudniu do Belgradu i Zofji i tam imieniem cara oświadczył co następuje: Rosja jak dawniej tak i nadal stara się o to, aby Porta jak najrychlej przeprowadziła żądane reformy w trzech europejskich wilajetach. Jest więc koniecznym, aby państwa słowiańskie ze swej strony uczyniły co mogą, aby utrzymać pokój na Bałkanie i by wystąpiły przeciw wszelkim zamiarom rewolucyjnym. Tylko wtedy mogłyby one liczyć na Rosję.

Król serbski i książę bułgarski oświadczyli hr. Lambsdorffowi, że rządy ich starać się będą o usmierzanie dalszej agitacji i czekać będą na rezultat kroków Rosji w interesie chrześcijan. Hr. Lambsdorff z Belgradu udał się do Wiednia, gdzie między nim a ministrem hr. Gołuchowskim, na podstawie umowy z r. 1897, odbyły się szczegółowe konferencje co do dalszego postępowania. Narady te zakończyły się ułożeniem głównych podstaw zamierzonych reform w trzech wilajetach. Z początkiem stycznia projekt podano do wiadomości ambasadorom austro-węgierskiemu i rosyjskiemu w Konstantynopolu, a następnie doręczono go poufnie wszystkim mocarstwom, podpisanym na traktacie berlińskim. Mocarstwa te zgodziły się na ten program, poczem wręczono go sułtanowi.

Po wyliczeniu najważniejszych proponowanych reform, kończy komunikat ponownem ostrzeżeniem państw słowiańskich na Bałkanie i wywodzi: Państwa bałkańskie, powołane ofiarnością Rosji do samostannego bytu, mogą stanowczo liczyć na dalszą opiekę rządu rosyjskiego ich istotnych potrzeb, nie powinny jednakże przytem zapominać, że Rosja nie poświęci ani kropli krwi, jeżeli państwa słowiańskie, wbrew udzielonym radom, zdecydowałyby się dążyć przez rewolucję i przy pomocy gwałtownych środków, do zmiany istniejącego porządku rzeczy na półwyspie bałkańskim.

## Kronika literacko-artystyczna.

Na wystawę zbiorów F. Jasińskiego przybyły dwie nowe prace Jacka Malczewskiego: „Polonia i portret“.

W niedzielę otwartą będzie 9-ta wystawa, składająca się z drzeworytów różnych artystów z różnych epok.

„Próchno“, powieść głośna Wacława Berenta, wyszła w oddbitce książkowej nakładem Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

O powieści tej damy obszerne sprawozdanie.

\* Dwutygodnik akademicki. Z początkiem marca b. r. zacznie wychodzić dwutygodnik społeczno-literacki kształtujący się młodzieży pod tytułem „Przyszłość“. Pismo to, redagowane przez akademików U. J., zajmować się będzie w artykułach społecznych sprawami narodowymi i dotyczącymi młodzieży, w dziale literackim zamieszczać będzie przede wszystkim prace uzdolnionych sił młodych.

Prenumerata wynosić będzie miesięcznie dla miejscowych 80 h., dla zamiejscowych 1 k.

Adres redakcji i administracji: Kraków, Garbarska Nr. 4, II. p.

## TELEGRAMY.

### Delegacje.

Wiedeń 26 lutego. (Tel. wł.) Delegacje zbiorą się w tym roku we Wiedniu w miesiącu maju. Rząd austriacki postanowił nie przerywać na ten czas posiedzeń parlamentarnych, tak, że delegacje i Izba obradować będą równocześnie. Rozpoczęto już pracę zestawienia budżetu na rok przyszły.

### Dymisja min. obrony krajowej.

Wiedeń 26 lutego. „Öst. Volks Ztg.“ potwierdza podaną przez nas wiadomość, że min. obr. krajowej bar. Welsersheimb poda się niebawem do dymisji. Następcą jego będzie feldzeugmeister Schöneich do niedawna pierwszy szef sekcji w min. wojny obecnie komendant korpusu w Josefstadzie w Czechach.

### Czesi zaprzestali obstrukcji.

Wiedeń 26 lutego. (Tel. wł.) Młodoczesi postanowili zaprzestać obstrukcji i zezwolić na I. czytanie ugody węglarskiej i I. czytanie budżetu. Za kilka dni wyjdzie z druku manifest do narodu czeskiego, napisany przez p. Herolda, który na Czechom wyjaśni potrzeby takiej zmiany taktyki.

### Dymisja Fejervarego.

Wiedeń 26 lutego. (Tel. wł.) Opozycja węgierska, a właściwie klub niezawisłych pod przewodnictwem Kossuta uchwalił w dalszym ciągu zwalczanie ustawy rekrutacyjnej. P. Szell ma zamiar poświęcić min. Fejervarego w zamian za zaprzestanie obstrukcji ze strony niezawisłych.

Do tej przyszłej dymisji Fejervarego przygotowują już dziś dzienniki półurzędowe, donosząc ciągle o złym jego stanie zdrowia. Charakterystycznym jest, że Fejervary już wczoraj nie był obecny na posiedzeniu Sejmu.

### Nowa teka minister dla Niemiec.

Wiedeń 26 lutego. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ mimo zaprzeczeń prasy półurzędowej twierdzi, że politycy niemieccy mają zamiar zdobyć tekę ministerjalną dla obrony swoich interesów narodowościowych. „Minister rodak“ kontrolowałby bieg wewnętrznej administracji, nie pozwalając na wzrost wpływów czeskich i polskich w rządzie centralnym.

Transport wojsk tureckich. — Potyczka z powstańcami.

Wiedeń 26 lutego. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ pomieszcza dwa telegramy z Saloniki, donoszące, że mimo zapewnień pokojowych, Turcja nie zaprzestała transportu wojsk z Azji do Macedonii. Wojska te dopływają do Saloniki, a następnie piechotą idą na północ aż do granic bułgarskich.

W przeszłym tygodniu przyszło na granicy bułgarskiej do potyczki między żandarmerją turecką w jednym z liczniejszych oddziałów powstańców. Po zaciętej walce, w której z obu stron znaczne poniesiono straty, zwyciężyli Turcy.

### Reforma aptekarska.

Wiedeń 26 lutego. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza projekt ustawy w sprawie uregulowania aptekarstwa. Projekt ten postanawia co do aptek koncesjonowanych, że przy ich przejściu w drugie ręce (przez kupno lub dziedzictwo) następcą musi postarać się o nową koncesję, wyjąwszy, jeżeli apteka przechodzi na wdowę lub małoletnich potomków. Zresztą stałe prowadzenie koncesjonowanej apteki publicznej przez prowizora, lub wydzierżawienie jej, ma być tylko wyjątkowo dozwolone i to z bardzo ważnych przyczyn.

W przyszłości za udzielenie koncesji ma być uiszczana znaczna taksa, z której dochód przeznaczony będzie na ubezpieczenie pomocników aptekarskich oraz ich wdów i sierót. W sprawie stosunku prawnego pomocników aptekarskich do przedsiębiorców, mają być zastosowane postanowienia przedłożonego Radzie państwa projektu rządowego o kontraktach służbowych pomocników przedsiębiorstw kupieckich i przemysłowych.

Rząd zajmuje się także sprawą ubezpieczenia farmaceutów na starość i na wypadek niezdolności do pracy, jakoteż sprawą ubezpieczenia wdów i sierót oraz kwestją zaprowadzenia Izby aptekarskich. Ministerstwo spraw wewnętrznych wezwało interesowane korporacje, aby przedłożyły wszelkie wnioski w sprawie zmiany projektu do dnia 15 marca b. r., ponieważ ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza sprawę tę jak najszybciej przedłożyć do przeprowadzenia w drodze ustawodawczej.

### Podróż ks. Leopolda do St. Zjednoczonych.

Bruksela 26 lutego. (Tel. wł.) Król Leopold belgijski ma zamiar odbyć podczas Wielkiej Nocy podróż do Stanów Zjednoczonych. Podróż ta ma jednak charakter prywatny. Zamiarem ks. Leopolda jest zwiedzić zakłady przemysłowe w Stanach Zjednoczonych, które są jego własnością.

### Mianowanie.

Lwów 25 lutego. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Minister skarbu powołał dra Włodzimierza Kraussa, koncyjenta prokuratorji skarbu gal. do służby w ministerstwie skarbu.

### Odnaczenie.

Lwów 25 lutego. Dr Wojciech Kętrzycki dyrektor Zakładu nar. imienia Ossolińskich został świeżo mianowany członkiem honorowym Towarzystwa przyjaciół nauk w Toruniu. Onegdaj nadszedł do Lwowa dyplom pergaminowy w stylowej oprawie z wyciśniętym herbem Prus Królewskich.

### Wybuch ropy.

Lwów 25 lutego. Z Borysławia donoszą do „Słowa Polskiego“. Na terenach dawnej firmy Wolski i Odrzywolski dzisiaj należących do gal. Kasy Oszczędności w szybie znajdującym się w wierceniu na głębokości 780 metrów nastąpił silny wybuch ropy, który przez minionych 24 godzin t. j. od wczoraj do dziś g. 10 rano, dał 10 cystern.

Ponieważ szyb nie jest jeszcze dowieziony jest nadzieja, że ilość ropy będzie jeszcze większa.

### Trzęsienie ziemi.

Praga 25 lutego. Z Graslitz donoszą, że w Graslitz i okolicy, oraz na wyżynie Saskiej dały się w ostatnich dniach uczuć kilkakrotnie trzęsienia ziemi, które z dnia na dzień były mocniejsze, a którym towarzyszyły detonacje podziemne. Szkody nie stwierdzono żadnej. Również wśród ludności panika się nie objawia.

Szczególnie silne wstrząśnienie zauważono d. 23, jakoteż 24 bm. o godz. 10 przed południem. Od tego czasu dalszych wstrząśnień nie zauważono.

### Grecja się zbroi.

Ateń 25 lutego. Minister wojny przedłożył projekty ustaw co do reorganizacji królewskiej armji. Czas służby wojskowej ma być niższy na 16 miesięcy. — Rocznie będzie asenterowanych ogółem 36.000 ludzi. Godność naczelnego wodza, którą piastował następcą tronu, znosi się, następcą tronu będzie odstąpił jedynie szefem korpusu, złożonego z trzech dywizyj.

### Porta i Macedonja.

Konstantynopol 24 lutego. Doniesienie z Saloniki i Belgradu, jakoby kolej salonicko-konstantynopolitańska i inne otrzymały rozkaz poczynienia przygotowań na przewiezienie wojsk, jest bezpodstawnem.

Konstantynopol 24 lutego. Wnioskując z usposobienia, jakie panowało tu na zgromadzeniu szefów i notablów albańskich, oczekiwać należy, że nastąpi uspokojenie albańskiej opozycji przeciw reformom.

### Kursy telegraficzne.

Wiedeń 25-go lutego. (Giełda popoł.) — Godzina 3 — Marki 117 — Renta majowa 100 80, Węg. renta koronowa 99 45, Akcje austr. zakładu kredyt. 688 50, Akcje węg. 744 50, Akcje Anglobanku 277 —, Akcje Uniobanku 540 — Akcje Länderbanku 414 —, Akcje kolei państw. 693 — Lombardy —, Akcje fabryki broni 344 —, Akcje tytoniowe 344 —, Akcje Alpiny 390 50 Losy tureckie 119 —, Ruble 253 —.

Cukier (spok.) 22 30, spirytus (stabszy) 39 —, nafta niezmiennona.

Berlin 25-go lutego. (Giełda wieczorna). Austriackie Akcje kredytowe 211 75, Towarzystwo dyskontowe 189 25.

### NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.



### ZAWSZE MŁODA księżna

\*\*\*. Bardzo prosta tajemnica tego jest na usługi naszych miłych czytelniczek, które mogą ją naśladować, używając codziennie do toalety krem, puder i mydło kremowe SIMON'A. Trzeba się wystrzegać naśladownictw. — J. Simon, 59 Faubourg, St. Martin.

Paris.

399

### ZNAK NA KORKU.

Celem ochrony przeciw fałszowaniu.



Mattou'ego GIESSHÜBLER Szczawa alkaliczna.

### Dr. Zygmunt Piotrowski

otworzył kancelarję adwokacką w Krakowie i prowadzić ją będzie wspólnie z adw. WP. dr. Lisowskim przy ulicy Wiślniej 1. 8. 506

Razem z przedpłatą na „Głos Narodu“ można przesyłać przedpłatę na pismo humorystyczno-satyryczne „Djabel“

Przedpłata kwartałna wynosi 2 kor.

## Pracownia sukien męskich Leona Grabowskiego

właściciel firmy: GABRIEL GRABOWSKI w Krakowie przy ulicy Szpitalnej 1. 36 zawiadamia P. T. swych odbiorców, że materiały angielskie na sezon wiosenny i letni już nadeszły.

**W Krakowie**  
poleca się  
**HOTEL POLSKI**  
blisko kolei  
**przy ulicy Floryańskiej**  
(obok bramy Floryańskiej).  
Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne.  
**Uwaga!** Na miejscu znajduje się telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. 102

**Panów Właścicieli realności** proszę o wykazy próżno stojących mieszkań (do wynajęcia)  
**Biuro najmu mieszkań**  
Br. Krasickiego 479  
**Kraków, Karmelicka L. 40.**

**Rodowita Niemka**  
udziela lekcyi i konwersacyi za przyzwołą cenę. Wiadomość przy ulicy Mikołajskiej L. 12 II p. 473 4 4

**Skład ram i obrazów**  
**E. LEICHT**  
w Krakowie, ul. Pijarska 19  
(przy branie Floryańskiej).  
Wszelkie zamówienia i reperacye w tym dziale wykonuje bardzo tanio. 320

**Przy ulicy Wolskiej**  
kamienica II-ptr. przez architekta Talowskiego stawiana, z kanalizacyą, z wodociągami, jest według 70% dochodu, za dopłatą 13 000 zlr. do sprzedania. — Blizszej wiadomości udzieli „REGULUS“ Admin. „Głosu Narodu“.  
457 4 0

**Herbaty CEYLON**  
Kto raz pozna zaley  
marka Ugalla lub Quaker  
nigdy juz innych herbat zaplat nie bedzie, gdyż te Ceylon herbaty sa smaczniejsze, zdrowsze, wydajniejsze, przynoszące korzyści znaczne organizmowi człowieka.  
Nabywać można w handlach kolonialnych: **Antoni Hawelka** c. k. dostawca nadworny i **J. F. Fischer** w Krakowie Rynek.

**Zdolny ogrodnik**  
kawaler lat 23, znający się na ogrodnictwie warzywnym, kwiatowym i sadowym władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady. — Adres: Piotr Turek Szkoła stolarska w Kalwarii, dla K. Michałuszka. 501 2 3

**WYDZIAŁ POWIATOWY w Krośnie**  
rozpisuje **Heytacyę ofertową** na budowę gmachu na pomieszczenie biur własnych i pocztowy. Suma kosztorysowa 114.761 kor. 69 hal., wadnym wynosi 5.750 koron.  
Rozprawa ofertowa odbędzie się 12 marca br. godzina 12 w południe w biurze Wydziału powiatowego w Krośnie, gdzie plany, kosztorys i warunki przeglądać można.

**Wydział powiatowy**  
Krosno, dnia 21 lutego 1903 r.  
502 3 3 Prezes:  
Zastępca **ks. Janicki.**

**Murowane składy**  
drewniane szopy, oraz duży plac zaraz do wynajęcia. — Wiadomość u stróża domu ulica Pędzichów Nr. 19 Kraków. 342 9 12

**Handel towarów mieszanych** wraz z realnością w galicyjskiem, powiatowym 10.000 mieszkańców liczącym mieście, z powodu wyjazdu natchmiast do sprzedania. Adres poda Administracja „Głosu Narodu“.  
417 6 6

**Herbata z Brodów!**  
  
Grzybki z Litwy

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą  
**HERBATĘ ROSYJSKĄ**  
zbioru majowego poleca **HANDEL**  
**W. ADAMOWICZA**  
W BROADACH na pograniczu rosyjskiem.  
1 funt „FAMILIENEJ“ b. dobrej . . . . . Zlr. 1-40  
1 funt „MELANGE DE MOSKAU“ w oryg. opak., najlep. . . . . 2-50  
1 funt „IMPERYAL“ cesarskiej w oryg. opak. . . . . 3-50  
1 funt „OKRUCHOW“ z najlepsz. herbat kwiatowych . . . . . 1-20  
**KAWA CEYLON** znakomita 5 kilo franco . . . . . 9-  
tegoroczne prawdziwe aromatyczne pół kilo . . . . . 1-75

**Jak pisać listy?**  
czyli  
**Nowy sekretarz polski**  
zawiera naukę o pisaniu listów, podaje wzory na listy z prośbami, powin-szczowaniem, listy miłosne, złote myśli do wpisywania w pamiętnik, korespondencye handlowe, świadectwa, kontrakty itd. z dodatkiem: Listów najznakomitszych pisarzy, jak Mickiewicza, Sienkiewicza i innych. Cena za egz. brosz. 2 koron. za egz. opr. 2 korony 50 hal. Na opłatę pocztu 25 hal. Po odebraniu należytości wysyła odwrotnie K. Kozłowski wydawca, Poznań ulica Długa L. 8. 370 3 3

**MŁODY POMOCNIK**  
działu korzennego, ze skromnemi wy-maganiami. znajdzie miejsce w Miodo-sytni K. Robackiego, Sławkowska 26. Zan. iejscowi mają pierwszeństwo. 436

**Magister farmacyi**  
posiadający 20.000 koron, poszukuje dzierżawy apteki. Przybylski, Colle-gium fisicum Krałow. 437 5 3

Tania a piękna książka!

**Dwa żywioły**  
Powieść współczesna w 3 częściach.  
Napisala z Bardzkich **Anna Karwat.**

Powieść powyższa jest nader zajmującą, charakteryzuje życie dwóch żywiołów: polskiego i niemieckiego — pod pruskim zaborem. — Powieść tę wszyscy czytać powinni, bo znajdują w niej wzory godne naśladowania. Książka obejmuje 544 stron druku, a kosztuje tylko **1.50 mr.**, z przesyłką pocztową **1.70 mr.** Za nadesłaniem należytości (także w znaczkach pocztowych) lub za zaliczką pocztową przesyła odwrotnie 423 3 10

**Ekspedycya Gońca Wielkop.**  
Poznań, (Posen)  
lub Administracya „Głosu Narodu“  
Kraków, ulica św. Krzyża L. 7.

Poszukuję do kupna  
**25.000 szt. dębów**

grubości najmniej 35 cm., zdą-tnych na klepki i progi kolejo-we. Drzewo ma być ile możności w jednym lesie. Łaskawe zgło-szenia pod „Regulus“ do Admin. „Głosu Narodu“ w Krakowie.  
522 2 5

**Małżeństwo bezdietne**  
lub matka z córką mogą mieć przy-zwoite **mieszkanie** za obsługę 2-ga osób. Zgłosić się pod L. 76, Półwie-sie Zwierzynieckie. 511 2 3

**Parcelacja**  
gruntów, w dobrach

I) **Zawada** w pow. Myślenickim, 3 1/2 mili od Krakowa, 2 mile od Wieliczki, 1 mila od Myślenic, **ornego 250 morg** — w cenie od 300 Kor. do 700 Kor., **łak dwukośnych i ogrodów 125 morg** w cenie od 600 Kor. do 800 Kor., — **lasu 115 morg** w cenie od 150 Kor. do 600 Kor., **pastwisk 35 morg** w cenie 80 Kor. do 250 Kor. Sprzedaż nastąpi morgami, ewentualnie 3 folwarkami z budynkami z dowolną ilością gruntu.  
II) **Swoszowice** w pow. Podgórskim, 3/4 mili od Krakowa, stacya kolei i zakład kąpielowy w miejscu, prze-ważnie **ornego gruntu 80 morgów** przy gościńcach w cenie od 900 Kor. za morg. — Dwie trzecie części ceny kupna może zostać przy hipotece do rata-nej spłaty. — Blizszych wyjaśnień udziela adwokat Dr. Stefan Kirchmajer w Krakowie, przy ulicy Pijarskiej 1.  
366 5 12

**MARKAO CHRONNA**  
  
Odnaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym e. k. Ministerstwa handla.  
**Krajowe Towarzystwo tkackie**  
**„PRZĄDKA“**  
W KROŚNIE  
poleca Szan. P. T. Publiczności swego wyrobu czyste lniane, sławne z dobroci, ręczne tkane **Płótna Korczyńskie** od najgrubszych do uajcieńszych web i **Bieliznę stołową** o wzorze kostkowym i adamszkowym —  
oraz dostarcza kompletne i najtańsze **Wyprawy Ślubne.**  
Zamówienia nadsyłać prosimy wprost do **Krosna**, (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscen). — Próbk i cenniki na żądanie wysyłamy franco odwrotną pocztą.  
57

**Zakopane Bazar wyrobów krajowych**  
**Z. F. J. KOMENDZIŃSKIEGO**  
poleca stale zaopatrzone zapas własnych wyrobów a mianowicie:  
**Peleryny zakopańskie**, damskie i męzkie, różnej jakości i koloru sukna.  
**Sabałówki**  
**Figara** z sukna białego lub ciemnego, haft ręczny  
**Serdaczki** w stylu góralskim  
**Pantofle** 215  
Ceny konkurencyjne stałe.

**Aptekarza A. Thierry'ego**  
**Prawdziwa Maść babkowa**  
  
jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez szybkie działanie i gruntowne oczyszczenie leczy i usmierza bóle nawet w najdawniejszych ranach, oraz usuwa przez zmiekczenie rany nie potrzebne obce ciała różnego rodzaju, które się do niej dostały. — Poczta opłatnie 2 słoiki 3 Kor. 50 hal.  
**APOTHEKE DES A. THIERRY**  
in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn. 119  
Wystrzegać się należy naśladowań i uważać na po- wyższy na każdym słoiku wypalony znak ochronny i firmę.

**Hennolina** roślinna tynktura na włosy. — Przywraca stopniowo kolor od blond aż do najciemniejszych.  
**Niezwykłe łatwy sposób użycia.**  
Najlepsza, nieszkodliwa, wypróbowana.  
POLEJA 307 11 15  
Salon fryzjerski **R. Wiskidy**, Kraków, Pl. Maryacki.  
Prospekty na żądanie. — Odprzedającym rabat.

**Dla Prenumeratorów**  
**„GŁOSU NARODU“**  
nadzwyczajne zniżenie.  
Józef Rogosz „Blagierzy“ . . . . . 2 tomy  
Jerzy Maldague „Nie zabijaj“ . . . . . 3 tomy  
Emil Richebourg „Dwie kołyski“ . . . . . 2 tomy  
Lubyca „Z ostatniej wojny Hercego-wińskiej.“ . . . . . 1 tom  
Emil Richebourg „Milion Ojca Raclot“  
Powieść nagrodzona przez Akade-mię francuską . . . . . 1 tom  
Ł. X. G. P. „Uratowany“ Nowela ory-ginalna.  
Karol Monsolet „Sprzysiężenie Ko-biet“ . . . . . 1 tom  
**10 tomów**  
za **3 zlr. 50 centów.**  
Administracya Biblioteki  
Wyborowych **Romansów i Powieści**  
Kraków, ul. św. Krzyża L. 7.

**KRAWCOWA**  
podejmuje się robienia sukien damskich w domach prywatnych. Wiadomość u pani Bieczowej Starowiślna 12 Kraków.  
483 3 3

**Dobra lasowe**  
**10.000 mrg.** obejmujące, w czem 6.000 mrg. przepysznych lasów świerkowych, z znaczną ilością zaoszczędzonego starodrzewu, ciężego seisału we-dług oznaczonego turnusu 80-letniego 4.000 mrg. ekonomii z obszernemi i dobrze utrzymanemi budynkami w kil-ku folwarkach wydzierżawionych, z zna-cznemi suchymi dochodami, w bliskości kolei w Galicyi, jest po przeciętnej cenie 100 zlr. za morg, **do sprze-dania.** — Reflektanci chrześcijanie mogący złożyć około 300000 zlr. zali-czki gotówką, raczą się zgłosić do Administracyi „Głosu Narodu“. 372

**Prawdziwe HARCENSKIE Kanarki**  
  
Polecam z przeszłoletniego własnego chowu **sance** o czysto metalicznym dźwięku elegantnym tonie, śpiewające także przy świetle, **sprzedaję po 4, 6, 8 i 10 zlr.** za sztukę. **Samiczki** zdadne do spustu po 1 zlr. i 1-50 ct.

Wysyła na prowincję odwrotnie za za-lizką z gwarancją dostawienia zdro-wych na miejsce przeznaczenia. **6 dni próby** a w razie niezadowolenia wy-miana, lub zwrot pieniędzy.  
**Hodowla prawdziw. Herceńskich Kanarków**

**Jan Szufa w Krakowie**  
ul. Florjańska Nr. 38,  
I-sze piętro, oficyny.

**Kupno okolicznościowe.**  
Przy ul. Studenckiej w Krako-wie jest zbitegiem okoliczności **kamienica II-piętrowa**, znakomicie zbudowana, 50 prze-szto ubikacyj mieszkalnych obejmujących, za cenę 56.000 zlr, z długiem Kasy Osz zedn. 38.000 **do sprzedania.** Blizszej wiadomości udzieli „REGULUS“ za nadesłaniem adresu do Admin. „Głosu Narodu“. 303 8 0

## NAJMNIJSZA

książeczka do nabożeństwa

pod tytułem:

Książeczka miniaturowa

ulożona

przez O. S. B., Tow. Jez.

wyszła świeżo w nowym, poprawnym

wydaniu

nakładem Księgarni katolickiej

Dra Wład. Miłkowskiego

w Krakowie

Rynek gł. 30, Telefonu Nr. 418.

Prześliczne wydanie, z obrazkiem

Matki Boskiej Ostrobramskiej, wzorowy

układ, wykwalifikowane oprawy.

Ceny: 2 kor., 2 1/2 k., 3 k., 4 k., 5 1/2 k., 7 1/2 k. i 11 1/2 k. — Na porto należy dołączyć 40 halerczy. 293

## Potrzebny pisarz gospodarczy

od 1-go kwietnia, mający ukończoną niższą szkołę rolniczą i najmniej rok praktyki. Zgłoszenia pod adresem: Witold Milleski, Piekary poczta Liszki. 532 1 3

## KAWALER

przystojny, dobrze się przedawiający, którego pensja nie mogłaby wystarczyć na przywoite utrzymanie domu w razie gdyby się ożenił z panną biedną, życzy sobie poznać pannę w wieku od 26—33 lat, przystojną, mającą i o miłym dźwięcznym głosie, która dla braku znajomości lub szczęścia nie może się wydać. „D. B. T. 1.“ Kraków poste restante. 526 1 3

Od dnia 1 marca b. r. odbywać się będą w Krakowie przy ul. Karmelickiej L. 44

## Wykłady

nauk handlowych, rachunkowości państwowej i języków nowożytnych w kursach gremialnych i odrębnych w biurze wzorowem dla ćwiczeń

pod kierunkiem

B. F. Paszkowskiego.

Warunki przystępne. Dla Pań nauka oddzielnie. 416 6 7

## Na śluby

wynajmuję najtaniej remizy i powozy na chrzty i wycieczki, oraz parówki do pogrzebów. P. Guzikowski Grzegórzki 41,

Telefon Nr. 336. 82 0 0

Paczki i Chrust  
smażone na tłuszczu roślinnym „Kuneroł“ są najsmaczniejsze, najlepsze, łatwo strawne, (nie przypominają się).  
„Kuneroł“ nabywać można w handlu kolonialnym  
J. F. FISCHER  
Kraków, Linia A-B.  
Wysyłka pocztą 4 1/2 kg. opłatnie za K. 7-50 h. 168Zarząd pasieki  
A. Kraińskiego

w Jezierzanach, obok Czortkowa wysyła 375 6 20

o każdej porze **miód pszczyński**, twardy lub płynny lipcowy, w cenie 7 kor. za 5 kg. blaszankę, wszystko opłatnie za zaliczką. Wysyła również kilkuletnie miody pitne **owocowe**, odszczególnione na wielu wystawach, w 5 kg. blaszankach za 6 k 20 h., wszystko opłatnie. W ilościach większych w cenie 90 hal. za litr, starsze drożej, loco Jezierzany.

## ! JABŁKA !

W doborowych gatunkach i podczas większych mroźów przesyła „Spółka owocarska“ w Limanowy. 100 kg. 30 Kor., 5 kg. koszyk 2 Kor. 50 h. 359

## ! JABŁKA !

## OGŁOSZENIE.

Rada nadzorcza Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna Pomoc“ w Makowie

zaprasza P. T. Członków Stowarzyszenia na ZWYCZAJNE DOROCZNE

## XXV. Walne Zgromadzenie

w dniu 8 marca 1903 o godzinie 5-tej po południu w Sali domu własnego odbyć się mające.

## PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1902.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej Walnego Zgromadzenia z wnioskiem o udzielenie absolutorium z czynności za rok ubiegły od 1 stycznia do 31 grudnia 1902 (§. 83 stat.)
3. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału zysku z roku 1902 (§. 34 statutu).
4. Zatwierdzenie wyboru Dyrektora i 2 zastępców (§. 2 i 55 p. 2 stat.).
5. Wybór 3 Członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących i wybór komisji rewizyjnej (§. 25 stat.).
6. Wnioski Członków.

528 1 1

Maków 23 Lutego 1903 r.

## Krakowski Zakład Witrażów

i OSZKLEŃ ARTYSTYCZNYCH

## Prof. W. EKIELSKIEGO

## i ANTONIEO TUCHA

Kraków, Wolska 36. 504 1 0



Zrebrach pramitric Sor

## Knury i Maciory

każdego wieku, wielkiej białej angielskiej rasy, 60 razy także na międzynarodowej wystawie odznaczone, dochodzą do 10 ctn. wagi. Najstarsza zarodowa chodowla trzody w Niemczech założona w r. 1854.

A. Engelen-Maxhofen, Deggendorf, Baiern. 531 1 6

## BAZAR KRAJOWY W KRAKOWIE

róg Rynku głow. i ul. Brackiej L. 20

POLECA

## MAKATY ANDRYCHOWSKIE

## Chodniki i Kilimy

Gliniańskie, Tarnopolskie i z Nowego Sącza

VIII Portyery kilimowe i serwety. 294 1 0



Z Magazynu Juliusza Grosseggo w Krakowie.

Największy zbył Herbaty w kraju.

Gdzie niema proszę pisać wprost. 464 3 0

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY  
JANA WOLNEGO

jedyny w Krakowie, posiadający własną fabrykę trumien.

Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.

Główny skład ul. św. Tomasza L. 4 (tuż przy pl. Szczytnickim), Telefon Nr. 331, — Filia ul. Kopernika L. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. — Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Euroy. 289

Ceny możliwie najniższe, na żądanie opłata ratami miesięcznie.

## Z uniwersytetu:

Tow. Wzajemnej Pomocy U. U. Jag. w Krakowie pośredniczy w poszukiwaniu gubernatorów, korepetytorów domowych i pomocników kancelaryjnych. 218

## Miód patoka

kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki, wysyłam na żądanie franko, w puszkach za zaliczką 6-40 kor. Ks. W. Mikitka proboszcz, Kupczyńce p. Denysów. 227

## Na interes chrześcijański

dawno istniejący z winami w Krakowie w śródmieściu przy jednej z najożywiejszych ulic, poszukuje się zaraz **nabywcy**. Zgłoszenia: poste restante Grelowski, Zabierzów pod Krakowem 36 25 0

ŚWIEŻO OTWARTA

Pracownia sukien damskich

## MARYI DINER

przybyłej ze Lwowa, przy ul. Floryańskiej L. 33 II p., w Krakowie.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawieczyzny wchodzące oraz udziela lekcji kroju według najnowszego systemu Ceny umiarkowane. 451

Pensyonowany  
kancelista sądowy

przyjmuje zaraz zajęcie w kancelaryi notaryalnej lub adwokackiej, także i na prowincyi. — Obejmuje również administrację kilku kamienic w Krakowie lub przyjmie urząd sekretarza lub zawiadowcy większego domu szlacheckiego. — Władza biegle językiem polskim i niemieckim.

Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod K. K. poste restante Kraków za okazaniem kwitu. 459 4 4

## Młodzieniec

pragnący zdawać maturę gimnazjalną jako eksternista, nie mający żadnego utrzymania, **poszukuje lekcji** lub innego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „Młodzieniec 20“ do Administr. „Głosu Narodu“. 372 6 3

## Poszukuje się kupca

katolika, na sklep towarów mieszanych wraz z trafiką i propinacją. — Cena 3000 złr Warunki najdogodniejsze. — Bliższych wyjaśnień udzieli listownie ks. Franciszek Kułak, Milczyce poczta Rudki 454 4 6

## Folwark

40 m., skomasowany, w tem 16 m. łąk, 9 km. gościńcem od Tarnowa z powodu słabości właściciela z inwentarzami zaraz do sprzedania. Bliższe szczegóły udziela „G. St.“ Podgórze, Lwowska Nr. 29. 431 5 5

Już wyszły z druku

## DWA ULUBIONE WALCE

tego karnawału: 525 1 10

Plech St. „Aniela“. Wałce z III Balu artystycz. pod Gewontem. Cena 2 kor.

Ripper A. Wałce akademickie z III Balu akademickiego. Cena 2 kor.

Nakład księgarni muzycznej

A. PIWARSKIEGO i SKI  
w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Znane z dobroci

Płótna rumburskie  
irlandzkiePłótna na wyspy,  
Szyrtyngi, Szyfony,  
Weby górskie  
Bieliznę stołową

poleca 449 2 3

## STANISŁAW HESKI

Kraków, Floryańska 37.

## APTEKA W BRZESKU

poszukuje praktykanta  
pod korzystnymi warunkami.  
529 1 6

## Zamiana kamienicy

blisko plant, przynoszącej 7%, z dochotem netto 4 600 K. na folwark mniejszy z lasem choćby młodym, skomasowany w ładnej i zd owej okolicy. Szczegółów udzieli Jezierski, Batorego 14, Kraków. 533 1 3

## Korzystny interes.

Nowy piękny dom składający się z 8-ch pokoi, kuchni, sieni, piwnicy, strychu, z ładnym kawałkiem pola w okolicy domu, przy głównym trakcie, blisko stacji kolejowej.

W domu tym jest zaprowadzony od kilku lat dobrze rentujący się sklep z trafiką, wyszynkiem piwa i wina, z całym urządzeniem.

Z powodu śmierci właściciela jest pod bardzo korzystnymi warunkami zaraz z wolnej ręki do sprzedania **do wydzierżawienia.**

Wiadomości udzieli za przesłaniem marki p. Władysław Krupka w Lachowicach obok Suchy. 311 8 7

## Z PRUS

sprowadzając drogą **WODE SELTERSKA** zastępuje w zupełności wodę poleconą przez Tow. Lekarskie alkaliczną słoną, zawierającą części składowe, jak

## WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. Bzuga i Chmurski w Krakowie  
ulica św. Gertrudy L. 4. 290

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że z dniem 3 lutego 1903 r. otworzyłem komisowy

## MAGAZYN WYROBÓW JUBILERSKICH

W KRAKOWIE

przy ulicy Sławkowskiej Nr. 3

(Hotel Saski).

Posiadam na składzie: **wyroby srebrne i złote**, odznaczające się gustem, oryginalnością, trwałością i elegancją; **zegarki** z najlepszych fabryk genewskich; — mam na składzie w wielkim wyborze **piersiönki zaręczynowe, obrączki ślubne; oraz srebra stołowe do wypraw.**

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuję lub przyjmuję w zamian.

Wszelkie zamówienia załatwiam jak najspieszniej. — Posiadam na składzie **srebro stołowe chińskie** z najlepszych fabryk po cenach fabrycznych.

Polecam się łaskawym względem P. T. Publiczności Z poważaniem

309 7 0

Zygmunt Lipski.